

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Przebieg miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — sekretariat redakcyjny 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 40
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Niespodziewana uchwała

Ministrowie spraw wewn. roboty publ. wyłączeni z komitetu ekonomicznego

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W sprawie komitetu ekonomicznego zapadła w łonie rządu zupełnie niespodziewana uchwała. Mianowicie z komitetu zostali wyłączeni ministrowie spraw wewnętrznych i robót publicznych. Żadnych wyjaśnień od czynników miarodajnych w sprawie tej uchwały otrzymać nie było można.

Opinia francuska

o zjeździe w Nieświeżu

PARYŻ, 3 listopada (Pat.). — Prasa tutejsza omawia obiegające w związku ze zjazdem w Nieświeżu, pogłoski o monarchistycznym przewrocie w Polsce. „Temp“ i „Journal des Debats“ wykazują w wyczerpujących artykułach bezpodstawność tych pogłosek, będących w jawnej sprzeczności z całym zachowaniem się marszałka Piłsudskiego.

„Journal des Debats“ oddaje przy tej okazji hołd bezstronności marszałka Piłsudskiego, który przy różnych nominacjach oddaje bez wahania pierwszeństwo swym przeciwnikom, skoro uznaje ich za godnych zaufania.

Organ Milukowa „Poślednia Nowost“ nazywa wszystkie te pogłoski niezdrowym hałasem, który może jedynie utrudnić marszałkowi Piłsudskiemu dalszą pracę sanacyjną.

Tow. dla handlu z Turcją

Wczoraj spisano akt spółki

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W dniu wczorajszym u reagenta Borkowskiego podpisany został akt spółki towarzystwa dla handlu z Turcją. Towarzystwo to przejmie od rządu tureckiego koncesję na składy konsygnacyjne wzdłuż kolei Bagdadzko-Anatolskiej, ma na celu wywóz do Turcji maszyn i narzędzi rolniczych.

Parodia sądu

Wyrok w procesie „Czarnej Reichswehry“

LANDSBERG, 3 listopada. — (PAT). W procesie o mordy kapturkowe przeciwko b. członkom czarnej Reichswehry zapadł dzisiaj wieczorem wyrok, mocą którego główny oskarżony ppor. Schultz i trzej inni oskarżeni zostali zwolnieni.

Z pośród pozostałych oskarżonych niejaki Klapproth został skazany za współudział w zbrodni, dokonanej na robotniku Goeschem, na 15 lat więzienia, nadporučnik Raphael na 8 lat więzienia, Glaser na trzy lata więzienia i reszta od jednego roku do 4 miesięcy.

Pozatem główny skazany na pewien czas zostanie pozbawiony praw obywatelskich.

Przeciwko Schultzowi toczy się śledztwo w innej sprawie kryminalnej i z tego powodu pozostanie on nadal w więzieniu.

Ani dziś, ani jutro

Sejm zbierze się

prawdopodobnie 15 b. m.

Propozycje marsz. Rataja bez odpowiedzi — Powszechna tajemniczość — Rada ministrów dokonywała czyszczenia starostw

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Sprawa zebrania się sejmu na pierwsze posiedzenie zwołanej już sesji budżetowej, w ciągu dnia wczorajszego nie posunęła się naprzód.

Marszałek Rataj zebrał u siebie w gabinecie urzędujących wicemarszałków i wraz z nimi wypracował pewne propozycje konkretne, dotyczące daty i ceremoniału otwarcia. Propozycje te w formie pisma o godz. 2.15 po południu sekretarz marszałka p. Dwernicki dostarczył prezydentowi Rzplitej i premierowi marszałkowi Piłsudskiemu.

Do późnego wieczora sejm żadnej odpowiedzi na te propozycje nie otrzymał.

Treść propozycji trzymana jest

w całkowitej tajemnicy.

Według pogłosek niema mowy o odbyciu posiedzenia ani dziś, ani jutro, ani jak domosiła prasa popołudniowa warszawska 11 listopada.

Obecnie przewidywany jest termin 15 listopada.

Marszałek Rataj odmawia wszelkich wyjaśnień i czeka dalszych informacji z Belwederu.

WIZYTA... LEKARZA.

W godzinach wieczornych zgłoster spraw wewnętrznych generał Składkowski. Treść tej rozmowy jest również tajemniczą, ale złośliwi mówią, że gen. Składkowski odwiedził marszałka Rataja, który niedomaga, raczej w charakterze lekarza, niż w roli ministra.

RADA MINISTRÓW.

Wczorajsze posiedzenie rady ministrów, na którym spodziewano się rozmowy o posiedzeniu sejmu poświęcone było wyłącznie drobnym bieżącym sprawom, w tej liczbie zmianom personalnym w starostwach. W tej dziedzinie przewidywane są liczne przesunięcia.

Okolo 60 dotychczasowych starostów z ogólnej liczby 300, ma opuścić swoje stanowiska.

Z załatwionych już wczoraj zmian odnotować należy następujące:

Starosta w Zdołbunowie, p. Sptawa — Neyman zostanie przeniesiony do urzędu wojewódzkiego w Łucku. P. Zygmunt Bobiński ze starostwa w Łęczycy zostanie mianowany starostą w Kostopolu na

Wołyniu. P. Korcozowicz zostanie mianowany starostą we Włodzimierzu. Dotychczasowy starosta we Włodzimierzu, Brzostowski, zostanie zwolniony. P. Chodakowski zostanie mianowany starostą w Dubnie, a starosta w Dubnie p. Płachta otrzyma dymisję.

Pozatem rada ministrów zajmowała się sprawą dodatku dla urzędników na Śląsku. Przynależny im nowy dodatek w wysokości 10 proc. tak że obecne uposażenie urzędników na Śląsku jest o 30 pr. wyższe, od uposażeń w województwach centralnych.

Sprawy sejmu nie poruszano wcale i nie wyznaczono żadnego posiedzenia, któreby temi sprawami się zajęło.

Niemcy proponują Francji sojusz wojskowy

Pod płaszczykiem takiego „sojuszu“ chcieliby Niemcy armię swą podwyższyć do 300,000

PARYŻ, 3 listopada. Znany, wybitny przemysłowiec niemiecki Arnold Rechberger ogłosił w „Avenir“ artykuł, w którym oświadcza się za podpisaniem niemiecko-francuskiego sojuszu wojskowego. Ze względu na osobę i stanowisko, jakie zajmuje Rechberger w polityce niemieckiej, artykuł ten nabiera szczególnej wagi.

Między innymi Rechberger w artykule swym pisze dosłownie: „Sojusz wojskowy niemiecko-francuski powinien zawierać następujące przepisy: Francja i Niemcy gwarantują sobie wzajemnie swoje granice przeciwko wszelkim atakom trzecich państw. Z francuskich i niemieckich generałów ma być utworzony sztab generalny, który będzie dowodził tak francuską, jak i niemiecką armją. Generalny sztab ten będzie miał prawo kontroli nad wszystkimi wojskami tak francuskimi jak niemieckimi. Sztab generalny opracuje ewentualny plan obrony francuskiej i niemieckich granic. Stosunek armji francuskiej do niemieckiej zostanie ustalony jak 5:3, t. j. francuska armja ma liczyć 500,000 ludzi, niemiecka zaś 300

tys. ludzi. Belgja ma być połączona z francusko - niemieckim sojuszem wojskowym“.

W dalszym ciągu Rechberger oświadcza, że taki legalny publiczny sojusz wojskowy odpowiadałby militarnej godności obu narodów i pogrzebałby w ten sposób w Niemczech myśl rewanzu. Gdyby sojusz taki doszedł do skutku — pisze Rechberger — żadna nielegalna próba sprowokowania wojny przeciw Francji nie byłaby możliwa.

BERLIN, 3 listopada. Propozycja Rechbergera, ogłoszona we francuskim piśmie „Avenir“, wywołała niesłychaną sensację w prasie niemieckiej, zwłaszcza, że równocześnie niemal ukazał się w organie niemieckiego związku „Jungdeutscherorden“ artykuł, podpisany przez przewodniczącego tej organizacji Machrauna, który w stanowczy sposób występuje za zbliżeniem militarnym francusko - niemieckim. Machraun stwierdza, że nowoczesna wojna, prowadzona przez dwa, na wysokim poziomie przemysłowym stojące państwa, mogłaby zadać tak

ciężkie rany obu stronom, że nie możnaby wogóle mówić o zwycięzcach i zwyciężonych. Wobec tego wojna pomiędzy Niemcami a Francją traci wszelki sens. Francja powinna z tego — pisze dalej Machraun — wyciągnąć wniosek zupełnego pojednania, a więc sojuszu z Niemcami.

Alkohol zwycięża

Dotychczasowe wyniki wyborów w Ameryce

NOWY JORK, 3 listopada (P.). Dotychczasowe wyniki wyborów do izby reprezentantów oraz wyborów trzeciej części senatu wskazują na poważne zwycięstwo demokratów i przeciwników prohibicji w stanach południowych.

Demokrata Smith wybrany został ponownie, tym razem po raz trzeci, gubernatorem N.-Jorku.

Demokraci zdobyli mandaty również w stanach Massachusetts i Nowym Jorku.

NOWY JORK, 3 listopada (P.). Referendum, przeprowadzone w

stanie Nowego Jorku w sprawie prohibicji, wykazało olbrzymią przewagę przeciwników prohibicji, których liczba trzykrotnie przewyższa liczbę prohibicjonistów.

PARYŻ, 3 listopada (Pat.). — „Eclair“ donosi z Nowego Jorku, że w stanie Massachusetts przy wyborach senator Butler, przyjaciel i niejednokrotnie rzecznik poglądów prezydenta Coolidge'a, poniósł klęskę, zwyciężony w walce wyborczej przez demokrate Wallsha.

Nowy dyrektor

monopolu spirytusowego

WARSZAWA, 3 listopada (P.). Dnia 3 b. m. objął urządowanie w monopolu spirytusowym nowo-mianowany dyrektor, inż. Kuroczycki Jan.

Potępienie opozycji i dalsze poparcie górników angielskich

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

T.A.S.S. donosi z Moskwy, że XV-ty kongres partji komunistycznej zakończył dziś obrady, przytem powzięto na zakończenie uchwały, w których wypowiedziano się przeciwko wpływowi opozycji w kominternie za dalsze poparcie strzelku górników angielskich.

Polityka słowiańska, jej drogi i cele Głos wybitnego męża stanu, dr. Benesza

To, co nazywamy polityką słowiańską państw słowiańskich, można sformułować następująco: polityka oficjalna każdego państwa słowiańskiego musi uwzględnić idee powinowactwa ludów słowiańskich wogóle jak również w dziedzinie językowej i kulturalnej. Polityka ta nie może być uczuciową, aczkolwiek musi się liczyć z istniejącym czynnikiem uczuciowym.

Stąd wynika już wspólnota polityki w kwestiach kulturalnych. W ogólności uznaje ona za swoje wytyczne kongresów z 1848 i 1867 i neoslawizm. Streszczają się one w jaknajszerszej współpracy w dziedzinie nauki, literatury, sztuki, pracy kulturalno-oświatowej, techniki, organizacji gospodarczej.

We współpracy kulturalnej nie należy doszukiwać się żadnych pierwiastków: czynników mistycznych. Tak samo, jak podtrzymujemy stosunki kulturalne z Francją i Anglią, tak samo winniśmy, a nawet jeszcze gruntowniej, pracować nad zawiązaniem ścisłych węzłów łączności duchowej z Jugosławiją, Polską i Rosją. Sądzę, że byłoby błędem podkładać natychmiast pod kanwę tych stosunków plany i cele poszczególnych grup i partii politycznych. Sądzę też że w tem właśnie kryje się źródło największych trudności, przeciwstawiających się nawiązaniu i ustaleniu istotnych stosunków powinowactwa kulturalnego między słowianami.

Bardzobym pragnął, aby powstały u nas instytuty polsko-czechosłowackie, rosyjsko-czechosłowackie i t. d., któreby zdecydowanie i stanowczo zajmowały się tylko pielęgnowaniem stosunków kulturalnych, odrzucając zupełnie wszelką propagandę i agitację o charakterze politycznym.

Jeśli taka inicjatywa miała dojść do skutku, rząd państwa nie omieszczałby przyjęć z pomocą nowopowstałej instytucji: w postaci subwencji, stypendiów, wymiany profesorów, studentów etc. Rezultaty podobnej akcji dałyby się później odczuć już na gruncie czysto-politycznym. Ale powtarzam: pracy nad łącznością kulturalną nie należy nadawać charakteru mistycznego.

Następnym punktem realnej polityki słowiańskiej jest współpraca gospodarcza. Ale i tutaj należy się wystrzegać jaknajbardziej wtrągnięcia czynników mistycyzmu i budowania fantastycznych planów w postaci t. zw. unji słowiańskiej. W dziedzinie gospodarczej treścią działania jest interes, t. j. czynnik pobudzający bezpośrednio egoizmu: przeto fałszywe rachuby na względność przyjacielską zawadzą. W życiu gospodarczym konieczna jest realna współpraca, oparta na obustronnych korzyściach materialnych. O ile chodzi o współpracę ludów słowiańskich w dziedzinie gospodarczej, zasada ta jest ważniejszą i konieczniejszą w stosowaniu niż gdziekolwiek indziej. A przeto powinniśmy sobie powiedzieć odrazu: żadnych iluzji! Systematyczność, solidarność w pracy, odwoływanie się nie tylko do uczuć braterskich, lecz do korzyści obustronnych.

Dr. Edward Benesz
Min. spr. zagr. Czechosłowacji.

Strejk kupców berlińskich przeciwko nadmiernym podatkom

BERLIN, 3 listopada. (ATE.) — Na znak protestu przeciwko obciążeniu podatkami handlu, kupcy berlińscy urządzili dzisiaj demonstracyjny strejk, zamykając swe sklepy na przeciąg trzech godzin od godziny 2-giej do 5-iej po południu. W demonstracji tej wzięło udział przeszło dwadzieścia tysięcy zakładów handlowych. Kupcy berlińscy protestują w szczególności przeciwko podatkowi przemysłowemu.

Zły jest obecny sejm, a nie parlamentaryzm

Ideologia majowa wysuwa na swą korzyść silne argumenty, których treść rzeczowa nie nastęrcza prawie żadnych wątpliwości. Argumenty te wszakże są natury przeważnie negatywnej. Rząd, który wyszedł z przewrotu majowego i stoi obecnie u steru, nie znajduje przed sobą siły konkurencyjnej, którą możnaby traktować serjo; działa właściwie jakby w próżni, a to, co mu się przeciwstawia, nie stanowi żadnej siły, lecz raczej splot chaotyczny wszelakich pretensji, urażonych ambicji partyjnych i osobistych, czyli mało-wartościowe pierwiastki, których wpływ w życiu politycznym kraju powinien być zredukowany

do minimum. Równoległe z degeneracją sejmu szła degeneracja istniejących partii zarówno na prawicy jak i na lewicy. Partje te wywodzą się jeszcze z ugrupowań przedwojennych i nie odpowiadają zgoła ani potrzebom niepodległego państwa, ani realnym stosunkom oraz interesom różnych odłamów jego ludności. Uderzającym przykładem tego jest endecja, która całą swą taktykę i agitację, całą swą ideologię „narodową” przystosowała do stanu niewoli i w niej się szczerze zamknęła. W okresie niepodległości endecja jest potwornym anachronizmem, zabagniającym życie publiczne i tłumiącym rozwój myśli nowoczesnej. A prze-

cież ta zbankrutowana partja była jeszcze przed paru laty naczelnym składnikiem Chjeny i nadawała ton żywiolom, które uważały się za prawicę polską.

Ale nie lepiej ze swem właściwym zadaniem poradziła sobie na szale lewica. Przeprowadziła byle jak w sejmie ustawodawczym sprawę ustroju państwowego, ale nie postarała się wcale o zabezpieczenie i utrwalenie jego podstaw. Dopuściła do tego, że konstytucja wcale nie weszła w życie po zamurach gmachu na ulicy Wiejskiej, że stała się właściwie konstytucją dla posłów, a nie dla narodu, który też nie żył się z nią, nie nauczył się jej cenić i pozostawał o-

bojętnym na jej losy. W drugim sejmie lewica, pomimo iż wszystkie główne kwestje pozostały nierozwiązane, przestaje o nie walczyć z prawicą i urzędują z nią zgodny modus vivendi, który miał zapewnić sejmowi beztróską, spokojną i przyjemną egzystencję przynajmniej do końca kadencji.

Aby pozbyć się kłopotów i trudów, związanych z pracą państwową, sejm zgodził się na postawienie u steru w osobie p. Wł. Grabskiego „męża opatrnościowego”, na którego barki złożył brzemień władzy i odpowiedzialności, a sobie pozostawił pobieranie djeł tudzież praw zwierzchniej kontroli, którą zresztą facygował się bardzo mało. Postępując w ten sposób, sejm właściwie przekreślał swą rolę i przygotowywał sobie nieuchronny upadek. Widzieliśmy to już przed paru laty i na tem miejscu zamieszczaliśmy liczne artykuły, w których wyjaśnialiśmy złowrogie znaczenie samobójczego niedbalstwa sejmu i jego głównych partji. Ale w odpowiedzi na te i inne krytyki znany organ lewicy poczył głosić zasadę nietykalności sejmu i dowodzić, że kto nań napada, ten dyskredytuje naczelną instytucję demokracji, która powinna być otoczona ogólnym poważaniem. Panowie posłowie, którzy ze swego szaczonego i wysokiego stanowiska chcieli mieć wygodną synekurę, nie rozumieli wtedy, że właśnie dla uratowania instytucji i zasady przedstawicielstwa, należy z takim sejmem skończyć. I widzimy dzisiaj, że logika rzeczy jest nieubłagana, że jeżeli pominiemy jej wymogi we właściwym czasie, później już na nich nie poprzestanie i może nas zmusić do dalszych posunęć. Jeżeli tedy usprawiedliwieniem i racją polityczną kursu majowego mogą być winy i błędy istniejących partji oraz sejmu jako całości, to po tej stronie mamy stwierdzony fakt zupełnego bankructwa, a więc podstawę do wywodów na niekorzyść parlamentaryzmu, zaś na rzecz rządów osobistych. Ale wywód ten jest do potworności jednostronny i oparty na doświadczeniu z jednym tylko sejmem i to w narodzie, który skutkiem długiej niewoli zatracił w znacznej mierze szkołę życia politycznego. Senacja, która miała objąć całkowity zakres państwowy, powinna dążyć także do uzdrowienia instytucji sejmowej — do uzdrowienia, a nie do usunięcia lub zamiany jej na fikcję. Rozległe problemy, przed którymi państwo nasze dzisiaj stoi, bezwarunkowo nie mieszczą się w ramach obrachunku z obecnym sejmem. Chodzi przecież o podniesienie moralne i polityczne całego narodu, o wyrobienie w nim potrzebnych sił i zdolności. Czyż zadaniu temu mają podobać kancelarze i biura urzędnicze bez obudzenia i czynnego współdziałania samego narodu?

Próba z sejmem zawiodła i zawieść musiała, gdyż od początku jej w nim wodzili przeciwnicy demokracji i instytucji przedstawicielstwa narodowego. Znaczna część ich działalności była rozmyslnym sabotażem sejmu i jego pracy.

Przesłanki, zawierające drugocząca krytykę obecnego sejmu, są słuszne, lecz wywody dowolne i sprzeczne z doświadczeniem dziejowym.

J. Mazurski

Minister Składkowski broni swego okólnika do starostw

Uniemżliwia on odgradzanie się od ludności i nie narusza powagi starostw tylko powagę zła w starostwach

Resort ministerstwa spraw wewnętrznych jest niewątpliwie jednym z najważniejszych w państwie, albowiem ludność związana jest setkami nici z działalnością władz administracyjnych wszystkich instancji. Min. gen. Sławoj - Składkowski streścił następujące swoje poglądy na stosunek władz administracyjnych do ludności.

„Jakie pierwsze moje zadanie, które pragnę w całej pełni przeprowadzić, uważam uproszczenie stosunku władz administracyjnych do ludności i naodwrot. Jest to rzecz celowa z punktu widzenia czysto państwowego. Pracę rozpocząłem od wydania okólnika do władz pierwszej instancji, który podległ tu i owdzie krytyce. Oczywiście, niema rzeczy bez błędu, aczkolwiek muszę podkreślić, że tu krytyka ograniczyła się jedynie do drwin”.

— Jakie cechy tego okólnika uważa pan, panie ministrze za charakterystyczne?

Minister namyśla się chwilę, potem mówi: „Przedewszystkiem mówimy do ludności po ludzku no i... dodaje p. minister znacząco, po polsku. Wyrobił się bowiem w Polsce jakiś wyższy specjalny język nie polski, którym się częstokroć pisze rzeczy wprost straszne. Pamiętam, że swego czasu otrzymałem jakiś nakaz płatniczy tak strasznie zredagowany i naszpikowany paragrafami, artykułami, odwołaniami i t. d., że nie mogłem go absolutnie zrozumieć. W tym okólniku zerwałem z temi okropnościami językowymi.

Dalej określiłem prosto i jasno obowiązki władz pierwszej instancji wobec ludności. Opierałem się przytem na mojem doświadczeniu, jako komisarz rządu w Warszawie. Dopóki przyjmowałem, jak każdy dygnitarz interesowanych w moim gabinecie, to każdy z nich siadał na fotelu i mogłem dziennie przyjąć najwyżej 5 do 6 interesowanych. Zdarzały się wypadki, że niektórzy z nich musieli czekać na audjencję po 3 tygodnie. Stan taki był oczywiście niedopuszczalny zarówno w interesie państwa, jak i ludności. Dziś mogę przyjmować po 30 i więcej interesowanych dziennie. Zrozumiałem jest tedy, że przede wszystkim należało usprawnić przyjmowanie ludności przez władze pierwszej instancji.

Zarzucają niektórzy okólnikowi, że trudno jest komuś na ogólnej audjencji w starostwie mówić o swoich osobistych troskach. Nie uważam tego za zarzut słuszny. Przecież w sądach mówi się też o swoich sprawach publicznie.

Uważam, iż okólnik stawia wiele wymagań starostom. Uniemżliwia im odgradzanie się portierami i fotelami od ludności. Są to niewątpliwie wymagania, lecz konieczne dla dobra publicznego. Okólnik przez to, że był publicznie ogłoszony, nie obniżył powagi starostw,

jak to tu i owdzie dało się słyszeć. Obniżył on powagę złego w starostwach, lecz ugruntował powagę dobrego. O to właśnie mi idzie. Starosta, który potrafi wnikać w istotne zadania ludności, zdobędzie sobie jej zaufanie, które jest podstawą powagi władzy. Poza tem okólnik ten rozbija rzecz tak drobną w Warszawie a tak wielką w prowincji, jak można-władztwo woźnych w Polsce”.

— Jakie są dalsze zamierzenia pana ministra w dziedzinie dotyczącej usprawnienia naszej administracji?

INSPEKcje.

„Co się tyczy reszty nowego programu w tym względzie nie mogę się narazie wszystkimi szczegółami z panem podzielić. Mogę tylko zaznaczyć, że zamierzam robić częste inspekcje, które nie będą zapowiadane z góry. Uważam tego rodzaju inspekcje za czynnik zbliżenia się do ludności. Inspekcje będę traktował nie w ten sposób, że mają to być trzy obiady, kilkanaście wizyt i tuzin pochwał, lecz pragnę zyczliwie zapoznać się z istniejącymi faktami. Nie będzie to podchwytywanie błędów urzędników, lecz zapoznanie się z prawdziwym życiem i ludnością, która nie będzie mnie witała przy pło-

Nadużycia w marynarce Coraz nowe szczegóły działalności Bartoszewicza

Z Warszawy donoszą: Po trzydniowej przerwie sąd w dalszym ciągu przesłuchuje świadków. Rozprawa prawdopodobnie potrwa jeszcze kilka tygodni, wobec powoływania przez sąd nowych świadków, zgłaszanych przez obronę, bądź przez prokuratora, lub tych którzy zgłaszają się z własnej inicjatywy. Obronca Bartoszewicza powołał 6 nowych świadków mających ustalić, że działalność kom. Bartoszewicza w Rosji i przy przewożeniu reemigrantów do kraju była obywatelska i patriotyczna.

Przewodniczący odczytał list, przysłany do sądu przez niejakiego Lewańskiego, który charakteryzuje działalność Bartoszewicza, jako wielce szkodliwą dla obywateli polskich. Podczas powrotu do kraju Bartoszewicz zabierał im ostatnie pieniądze, domagając się zapłaty po 1.000 rb. za przejazd statkiem „Polonia” oprócz tego po 1.000 rb. za prowizoryczne miejsce na przy-cach.

Adw. Hoffman odczytał sądowi wręcz odmienny list, pisany przez tegoż Lewańskiego do kierownictwa marynarki.

Sąd postanowił wezwać Lewańskiego do charakteru świadka.

Przesłuchany świadek Petelenc zeznał:

Byłem niezmiernie zdziwiony, że kom. Bartoszewicz popierał firmę włoską przy dostawach broni podwodnej, w której jednym z udziałowców był adm. niemiecki Tirpitz, wrogo usposobiony do Polski, o czem było powszechnie wiadomo, choćby tylko z jego pamiętników. Zwróciłem na to uwagę adm. Porebskiemu i kontradm. Kłoczowskiemu. Ponieważ prócz tego miałem moc podejrzeć co do działalności kom. Bartoszewicza, oraz dziwiło mnie rozrzucone życie szefa służby gospodarczej, kap. Pozowskiego, zwróciłem się do gen. Góreckiego o przeprowadzenie kontroli w kierownictwie marynarki. Od czasu do czasu bywałem w mieszkaniu Bartoszewicza. Spotykałem tam szereg osób, między innymi różnych dostawców.

Bywał także u Bartoszewicza niejaki Wsiewołod Kozłowski. Rozmowy u Bartoszewiczów były prowadzone przeważnie po rosyjsku. Co się tyczy kom. Müllera, uważam go za człowieka bardzo skrupulatnego i pracowitego, który, zdaniem mojem, nie mógłby popełnić nadużycia, albo starać się o jego zatuszowanie.

Dziś dawno oczekiwana
inauguracyjna premjera!

Pierwszy
łódzki film!



Dziś dawno oczekiwana
inauguracyjna premjera!

Pierwszy polski
film ze śpiewem!

„Dzwony Wieczorne“

Potężny erotyczny dramat w 10-ciu częściach z prologiem. Scenariusz, reżyserja i techniczne opracowanie JÓZEFA MASZYCKIEGO. Zdjęć dokonał WŁADYSŁAW BEME. Budowa dekoracji L. Heimana.

W rolach głównych: Nina Wirska, Ola Szulska, Stanisław Dębicz, Jan Bielicz, Kazimierz Jarocki, Kazimierz Szubert, Feliks Kalinowski, Angelo Tadecki i inni

Toalety z magazynu „Dom Wiedeński” w Łodzi. Akcja rozgrywa się w Łodzi i pod Łowiczem. Łaskawy współudział 28 pułku Strzelców w Kaniowskich. Wspaniałe zdjęcia: ćwiczeń wojskowych, łowickich strojów, fabryk i widoków Łodzi. Ilustracja muzyczna, wyłącznie polskich kompozytorów, oraz śpiew pod kierunkiem p. M. CHWATA.

Passe-partout, bilety ulgowe i wolnego wejścia, prócz urzędowych i prasowych, nie będą ważne przez cały czas demonstrowania obrazu. Początek o godzinie 4-ej.

Krwawy socjusz Zielińskiego „Rudy Janek” skazany na śmierć Prezydent odrzucił prośbę o ulaskawienie

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczoraj o godzinie 1-ej popoł. rozpoczął się sąd doraźny nad „Rudym Jankiem” recte Władysławem Łukawskim, najbliższym socjuszem i nieodstępnym przyjacielem krwawego herszta bandytów Wiktora Zielińskiego.

Skład sądu doraźnego stanowią: przewodniczący — w. ce. prezes Gumiński oraz sędziowie Kraszowski i Brandt.

Na początku posiedzenia obrońca zgłasza wniosek, że sprawa winna być rozważana w trybie postępowania zwykłego, gdyż terminy, przewidziane ustawą o sądach doraźnych w danej sprawie nie są zachowane.

Prokurator był innego zdania. Sąd stwierdził, że w postępowaniu doraźnym terminy są zachowane. Następnie przewodniczący przystąpił do odczytania wniosku prokuratorskiego.

WNIOSEK PROKURATORSKI.

W dniu 22 września 1926 roku w Warszawie, na placu pod nazwą „Nędra”, zorganizowano bandę, mającą na celu dokonywanie rozbojów. Planowano kilka rozbojów na dwory. W tym celu część bandy w składzie 3-ch osób: Wiktora Zielińskiego, Władysława Łukawskiego i Marjana Stankiewicza, tegoż dnia udała się do Pruszkowa, dążąc do połączenia się ze swymi towarzyszami, przebywającymi na terenie pow. radomskiego i grójeckiego.

We wsi Kadłubek, pow. radomskiego nastąpiło zetknięcie się tych 3-ch bandytów z policjantami. Wynikiem tego było postrzelenie jednego policjanta i ujęcie bandyty Stankiewicza.

NAPADY POD TARCZYNEM.

Zieliński i Łukawski uciekli w kierunku pow. grójeckiego i po drodze dokonali szeregu napadów na furmanki i nauczycieli, kierując się bocznymi drogami ku Warszawie.

W dniu 28 września r. b. na szosie pod osadą Tarczynem dokonali rozboju na Władysławie Feliksiaku, jadącym z Warszawy; gdy Feliksiak zaczął uciekać, jeden z bandytów dwa razy strzelił do niego, poczem podeszli do ran-

nego, ściągnęli mu buty, zabrali 70 zł., srebrny zegarek i 7-strzałowy rewolwer.

Feliksiak, przewieziony do szpitala, w parę dni zmarł.

W pół godziny po tym napadzie rozbójnicy obrabowali na tejże szosie jadących furmanką Szlamę Borowera i Joska Majerfelda. Jeden z bandytów furmankę wprowadził w rów, poczem obaj kazali podnieść jadącym ręce do góry. Podczas rewidowania Majerfelda i zabrania mu 20 zł., Borower wszczął alarm. Wówczas jeden z bandytów wystrzelił, raniąc go w obojczyk. Potem rozbójnicy uciekli w pole.

ZABÓJSTWO POLICJANTA.

Zaalarmowana policja z powodu napadu na Feliksiaka, natychmiast znalazła się na miejscu drugiego rozboju i wszczęła pościg śladami bandytów. Ślady naprowadziły do plantu kolejki grójeckiej i zaginęły na stacji Szczaki.

Następnego dnia policja rozpoczęła obserwować wszystkie pociągi. W momencie ruszania pociągu ze stacji Głoków, na platformie pierwszego wagonu wsiadło dwóch młodych ludzi. Byli to Wiktor Zieliński i Władysław Łukawski. W tym wagonie jechali ścigający ich policjanci: Szmigielski, Kujawa i Komar. Szmigielski wyszedł na przedni pomost i znalazł się oko w oko z bandytami. Wówczas zapukał w szybę na swoich towarzyszy, ale w tym momencie bandyci wyjęli rewolwery i strzelili jednocześnie do Szmigielskiego, który wkrótce zmarł.

Bandyci tymczasem wyskoczyli z pociągu i ukryli się w pobliskim lesie.

Wieczorem tego dnia we wsi Krępa policja ujęła Władysława Łukawskiego, a Zieliński uciekł. Łukawski badany przez sędziego śledczego w trybie postępowania doraźnego przyznał się do popełnionych rozbojów razem z Zielińskim.

Świadkowie, przesłuchani w toku dochodzenia zeznali, że do Szmigielskiego strzelali jednocześnie Zieliński i Łukawski.

Się do marszałka Rataja mini-

WYROK ŚMIERCI.

Wieczorem zapadł wyrok, skazujący Łukawskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obrońca zwrócił się do prezydenta o ulaskawienie. P. prezydent, jak dowiadujemy się, późnym wieczorem, prośbę odrzucił. Dziś nad ranem wyrok śmierci będzie wykonany.

Decydujący moment w strejku górników angielskich

LONDYN, 3 listopada. (ATE.) Dzień dzisiejszy jest niezmiernie ważny dla dalszych wypadków w konflikcie węglowym, ponieważ na dzisiejszym posiedzeniu delegatów Trade-Unionów, reprezentujących trzy miliony członków, będzie rozpatrywana sprawa finansowego poparcia dla federacji górników — w drodze przymusowego opodatkowania. Thomas, eks-minister i przedstawiciel związku narodowego kolejarzy, oświadczył, iż podatek ten byłby wielkim ciężarem dla wszystkich unii robotniczych. Wezwanie Cooka i innych członków komitetu wykonawczego spotyka się z nieprzychylnym przyjęciem. W re-

zultacie znaleziono wniosek kompromisowy, na mocy którego wszyscy członkowie Trade-Unionów, którzy w obecnej chwili pracują, byłiby obowiązani do wpłacania jednego penny dziennie na fundusz zapomogowy dla górników. W myśl tego wniosku, rada naczelna Trade-Unionów wydała apel od wszystkich swoich członków. Finansowy wynik tej uchwały jest jednak bardzo problematyczny, ponieważ w najlepszym razie zebrano by pięćdziesiąt tysięcy funtów tygodniowo, to znaczy nieco więcej, niż jeden szyling tygodniowo na strejkującego robotnika.

Zamboni ofiarą omyłki Na tropie rzeczywistego sprawcy zamachu

PARYŻ, 3 listopada. (ATE.) — Dzienniki paryskie donoszą z Genui i Rzymu, iż policja włoska z całą stanowczością stwierdziła, że Mateo Zamboni był całkowicie nie winny. Pochodził on z rodziny faszystowskiej i należał do faszystowskiej organizacji. Zamboni uchodził za chłopca ograniczonego umysłowo. Najprawdopodobniej w chwili zamachu został ogarnięty paniką i zaczął uciekać, zwracając przez to na siebie uwagę tłumu, który go z-

zinczował. Właściwy sprawca zamachu zbiegł.

GENUA, 3 listopada. (ATE.) — Policja bolońska jest już na tropie sprawcy zamachu na Mussoliniego. W urzędzie telegraficznym natrafiono na depeszę następującej treści: „Jestem cały i zdrow, udało się”. Jak przypuszczają, jest to depesza, wysłana przez sprawcę zamachu do żony. Dzienniki przypu-

szają, iż aresztowanie sprawcy zamachu nastąpi w dniu dzisiejszym.

RZYM, 3 listopada. (Pat.) — Piśma donoszą o starciach, które się wydarzyły w różnych miastach włoskich, w następstwie zamachu na Mussoliniego. W mieście Cagliari na Sycylii zdemolowali faszyci 2 redakcje i aresztowali pewnego polską opozycyjnego. W pewnej miejscowości obok Medjolanu podpalamo lokal stronnictwa „Popolari” o raz drukarnię. W Neapolu również zniszczono mieszkania poszczególnych antyfaszystów.

PARYŻ, 3 listopada. (Pat.) — Pomimo nawoływań dzienników prowansalskich do spokoju, w kilku miejscowościach doszło do starcia pomiędzy byłymi uczestnikami wojny francuzami i faszystami włoskimi, natomiast na cmentarzu nicejskim byli kombatanci francuscy i włoscy wystąpili zgodnie.

PARYŻ 3 listopada. (ATE.) — Francuski ambasador w Rzymie złożył we włoskim ministerstwie spraw zagranicznych energiczny protest z powodu zajść, jakie miały miejsce w Ventimiglia, Bengani i Tripolisie, gdzie faszyci, wdartszy się do konsulatów francuskich, zawiesili flagi włoskie obok francuskich. Minister spraw zagranicznych Brandi odwiedził ambasadora francuskiego i wyraził z powodu tych zajść ubolewanie w imieniu rządu.

Nad grobem I. prezydenta



Prezydent Ignacy Mościcki

Zydowska kolonizacja na Ukrainie soweckiej

Do ciekawych poczynań w dziedzinie rozwiązywania sprawy mniejszości narodowych w Z. S. S. R. zaliczyć należy plan kolonizacji żydowskiej.

W ogólności rada komisarzy ludowych przewiduje osadzenie na roli 100.000 rodzin żydowskich, przyczem ponieważ bardziej zwarta masa zamieszkuje żydzi w zachodnich i południowo-zachodnich częściach związku, przeto niemal cały ciężar kolonizacji spada na ziemie białoruskie i ukraińskie.

Sprawą przeprowadzenia tej kolonizacji zajmie się t. zw. „Urkomzet” (Komitet dostarczania ziemi żydowskiej ludności pracującej) przy pomocy szeregu żydowskich instytucji społecznych jak np. Ica Ort, Okora etc. Wobec wielkiego zainteresowania mas żydowskich sprawą tą w ostatnich czasach wyżej wzmiankowane organizacje skierowały do pracy na roli 6.000 rodzin żydowskich, przyczem w celu osadzenia tej grupy kolonistów na roli potrzeba przydziału 95.539 dziesięcin, z których już obecnie urząd kolonizacyjny wyznaczył 33.935 dziesięcin.

Na posiedzeniu „Urkomzet” w połowie sierpnia stwierdzono pewne komplikacje, które utrudniają przeprowadzenie zamierzonych planów, a mianowicie, okazało się, że ilość kolonistów żydowskich poza terytorjum Ukrainy nie może w roku 1927 przekroczyć liczby tysiąca rodzin, zaś w roku 1928 trzech tysięcy. Tymczasem na terytorjum Ukrainy w tym okresie planuje się osadzenie nowych 6 tysięcy rodzin.

Takie plany kolonizacyjne budzą poważną niechęć i obawy wśród ludności ukraińskiej, tembardziej, że kolonizacji tej podlegają bodaj najbogatsze okolice Ukrainy (okręgi: chersoński; zaporożski, krzyworski), prawdopodobnie ze względu na bogactwa naturalne tych okęgów. Protesty, które wysłał do władz centralnych rząd charkowski pozostały bez echa.

Niebywały skandal przemysłowy

Skarb państwa narażony na milionowe straty

Przemycano głównie manufakturę czeską

Nowy Sącz, 31 października.

Władzom celnym udało się wpaść na trop wielkiej szajki przemysłowej która od lat już kilku uprawiała swój nieczyny proceder, narażając skarb nasz na milionowe wprost straty. Jest to afera, która w rozmiarach swych przekracza wszystkie dotychczasowe. Rzecz wprost nie do wari, że szajka ta przez tak długi czas bezkarnie operować mogła, świadczy to w każdym razie o doskonałej jej organizacji oraz o ew. łączności jej z funkcjonariuszami straży celnej. Dopiero obecnie udało się ją unieszkodliwić, a to dzięki prawie dwumiesięcznej wyczerpującej pracy inspektora straży celnej Marszałki, który nie szczędził trudu, aby oszustów zdemaskować.

Wiadomem jest, że tekstylja i manufaktura czeska obłożona jest wysokim cłem przywozowym, będącym zarazem cłem ochronnym, a to celem uniemożliwienia firmom czeskim konkutowania z naszymi fabrykami na rynku krajowym. Zachłanność jednak czeska nie dała sprawy za wygraną. Firmy czeskie postanowiły mimo to opanować nasze rynki zbytu, a gdy sprzedaż ich wyrobów po niższych cenach drogą legalną przy wysokich cłach była niemożliwa, chwyciły się drogi nielegalnej, t.j. przemycnictwa. W tym celu

zorganizowały firmy czeskie szajkę przemycniczą,

na której czele stanął zastępca wielkiej firmy czeskiej Neumann i Synowie w Liborzu — niejaki Morgenbesser, agent handlowy w Krakowie. Przemyt odbywał się w ten sposób, że odnośne firmy czeskie przesyłały towar do granicznych stacji czeskich, skąd przemycnicy przynosili go zieloną granicą do Polski. Było to tem więcej możliwe, że granica ta jest bardzo słabo obstawiona strażą celną, gdyż na 3 km. granicy przypada za ledwie 1 strażnik celny. Wobec tak znikomej obsady granicy: leśnistej terenu, sprzyjającego przemycowi, nic dziwnego, że przemycano towar całymi masami, a na niektórych odcinkach nawet prze-

wożono go samochodami ciężarowym. Przemycem tym, odbywającym się przeważnie na odcinkach granicznych koło Katowic i Cieszyna, kierował Morgenbesser, który, będąc zastępcą firm czeskich na Polskę odbierał od kupców zamówienia, a następnie dostarczał im towar przemycany. Rozumie się, że wobec nie płacenia cła, towar ten był tańszy, to też zalewał on nasze rynki. Przeprowadzona u Morgenbessera rewizja dostarczyła wprost kompromitującego materiału. Z zajętych ksiąg handlowych i faktur okazało się że przemyt ten odbywał się na wielką skalę od kilku już lat.

Dla ilustracji rozmiarów przemycnictwa wystarczy przytoczyć, że z zajętych ksiąg handlowych okazuje się, że Morgenbesser tytułem 5 proc. prowizji od samej tylko fabryki firmy Neumann i Synowie w Liborzu pobrał przeszło 10.000 dol. nie mówiąc już o innych fabrykach. Ze firmy czeskiej całkiem jawnie uczestniczyły w tem przemycnictwie, dowodzą najlepiej faktury, w których wyszczególnienie sposobu transportu towaru, a więc czy pocztą czy koleją, brzmi „per Mann”.

Na podstawie wyników rewizji przeprowadzonej u Morgenbessera, polecała dyrekcja cel we Lwowie przeprowadzenie rewizji u ujawnionych odbiorców Morgenbessera.

Na skutek tego polecenia wyjechała z Nowego Sącza specjalna ekspedycja karna, złożona z 25 strażników celnych i insp. Marszałki do Krakowa dla dokonania rewizji u kupców którzy byli odbiorcami Morgenbessera.

Podczas rewizji znaleziono kilkanaście kasetek kilogramów przemycanego towaru. Identyczność towaru przemycanego ustalono na podstawie próbek zakwestjonowanych u Morgenbessera. Towar przemycany obłożony sekwestrem a przecw firmom wdrożono dochodzenia, które wobec olbrzymiego materiału potrwać przez czas dłuższy. Szczegóły dochodzeń trzymane są w tajemnicy urzędowej.

Nadmienić przytem należy, że władze czeskie w dobrze zrozumiałym interesie przemyl ten nie tylko tolerowały, ale go wprost ułatwiały. Miejscowość: graniczne po stronie czeskiej przeładowane są wprost towarem, przeznaczonym na przemyl do Polski.

Przemyl nie ogranicza się jednak jedynie do manufaktury i tekstylii. Otóż onegdaj przychwyliły organy skarbowe przemycników w chwili, gdy usiłowali przemycić kilkaset kilogramów winogron, przewożąc je na łodziach Dunajcem w Pieninach.

Stwierdzono, że funkcjonariusze straży celnej, którzy mieli za zadanie dokonywać rewizji pociągów przychodzących z Czechosłowacji, pozostawali na żółdzie przez mytników i wskutek tego przepuszczali towar, przechodzący granicę bez pobierania opłaty celnej. Przemyl odbywał się w ten sposób, że w Orłowie, a więc na ostatniej stacji granicznej w Czechosłowacji maszynista polskiego pociągu odbierał od przemycników towar, a następnie przewoził go na tenderze maszyn do stacji polskiej (Muszyny, gdzie przekupieni strażnicy celni towar ten przepuszczali, mimo tego, że nie był on celony.

Manipulacje te trwały przez długi czas. Dopiero obecnie dzięki przypadkowi wykryto te zbrodnicze manipulacje, w następstwie czego zawieszono w urzędowaniu 3-ch starszych strażników celnych, a to Majkrzaka, Zabelaka i Mikołajczyka, których obecnie zwolniono ze służby. Dziwić się tylko należy że ludzie ci, będąc funkcjonariuszami, powołanymi do stania na straży dochodów państwowych po ich zdemaskowaniu nie zostali aresztowani, lecz tylko ze służby zwolnieni, a to tem więcej, że podczas rewizji u nich przeprowadzonej znaleziono w ich posiadaniu większe sumy dolarowe, otrzymane przez nich jako żoład od przemycników, które też zakwestjonowano.

Dzicy ludzie w lasach rumuńskich

Porywali młode dziewczęta z pobliskich wiosek

BUKARESZT (CEPS). Ciekawego odkrycia dokonano w tych dniach żandarmerja rumuńska w Karpatach Transylwańskich. W okolicach Ługosza znajdują się olbrzymie lasy państwowe, a miejscowość: te są jeszcze zupełnie niezbadane. Wśród ludności rumuńskiej utrzymywały się najrozmaitsze legendy o mieszkańcach owych dziewiczych lasów. Według jednej wersji lasy te zamieszkiwane być miały przez diabłów, według innej znów — przez dzikich ludzi. Zaznaczyć należy, iż w wioskach okolicznych tajemnicze jakieś bandy dokonywały od czasu do czasu śmiałych napadów rabunkowych. W roku 1918 władze węgierskie postanowiły zbadać tajemnicze dzewiczych lasów transylwańskich. Wskutek wybuchu rewolucji akcji tej nie przeprowadzono jednak do końca. W tych dniach prefekt powiatu na skutek częściej powtarzających się napadów bandyckich postanowił zarządzić obławę w transylwańskich lasach państwowych. Silne oddziały żandarmerji przez kilka dni krążyły po lasach, aż wreszcie udało im się natrafić na osadę „dzikich ludzi”. Ponieważ bandyci byli, jak się zdaje, o akcji żandarmerji poinformowani, opuścili przed przybyciem żandarmerji do wioski swe domy gdzie pozostali jedynie starcy. W wiosce niema cerkwi ani szkoły, a mieszkańcy jej, jak zeznań aresztowanych starców wynika, nie mają najmniejszego pojęcia o tem, w jakim państwie mieszkają. „Dzicy ludzie” w lasach transylwańskich trudnią się rozbojami, polowaniem i hodowlą bydła. Co do przynależności rasowej owych ludzi, dotychczas nic bliższego nie wiadomo. Ich mowa potoczna jest mieszanym dialektem rumuńsko-węgierski. Aby nie dopuścić do wymarcia swego rodzaju ludzie porywali młode kobiety z okolicznych wiosek. Celem dokładnego zbadania tajemniczej osady i jej mieszkańców, wysłana będzie do lasów ługoskich specjalna ekspedycja naukowa.

Lekarz-Dentysta
Jakób ROTENBERG
Al. Kościuszki Nr. 22
(Piotrkowska 79, II brama, I p.)
Przyjmuje od 9—12 i 3—8. 5996

H. BUSSMAN.

Wykład historii koło roku 2100

Profesor rozpoczął drugą część swego wykładu.

„Panie i panowie, powiedział, przedstawię wam wypadki wojny światowej, jej polityczne, gospodarcze i częściowo także kulturalne następstwa. Teraz przechodźmy do najbardziej może interesującego odcinka całej ogólnie — światowej historii.

Przedtem, nim poszczególnie rozpatrzę okres czasu między r. 1920 a 1950, chciałbym ogólnie scharakteryzować tę dziwną epokę. Czas ten nie można lepiej określić, jak nazywając go okresem bezsilny, sprzeczności i krótkowzroczności. Ażeby to zrozumieć byłoby wskazane sięgnąć po część rozwoju cywilizacji owych czasów, rozpatrzeć ją oddzielnie i przestudjować pełnego sprzeczności i błędów ducha czasu.

Rozpoczynam dzisiaj od rozpatrzenia życia zewnętrznego tamtego okresu, t. j. od rozwoju lokomocji.

Ludzie ówczesni próbowali podnieść poziom swego zewnętrznego życia przez różnorodne wynalazki. Z tego powodu stali się niewolnikami maszyn, okazując przytem wobec niej swą zupełną bezsilność.

Na polu techniki lokomocji próbowano eksperymentów, które dzisiaj musza wywołać nasz uśmiech.

Pracowano gorączkowo nad ulepszeniem benzynowego motoru. W r. 1926 angielski inżynier

wyścigowy doprowadził szybkość jazdy do 250 km. na godzinę, ale wobec katastrofalnego stanu dróg, szybkości tej nie można było praktycznie zastosować. Wszystkie drogi prowadziły środkami miast i pomiędzy zabudowaniami wsi. Nie znano jeszcze zupełnie prostych, zdaleka położonych dróg dla aut, z wyjątkiem tras wyścigowych. Dlatego też ma miejsce ogromna ilość wypadków.

Statystyka lat 1925 do 1940 opowiada o tem w strasznych i przejmujących cyfrach. Panie i panowie! Nie można wymownie, niż przez użycie cyfr dowiedzieć bezsilności owego okresu. W roku 1925 w Europie zdarza się dziennie 250 śmiertelnych wypadków, a w roku 1940 liczba ofiar lokomocji sto razy się powiększa (poruszenie między słuchaczami). Maszyna, wynaleziona przez naszych przodków i entuzjastycznie przyjęta — staje się katem ówczesnej epoki.

Zaczyna istnieć tylko maszyna, tęsknota za coraz innymi ulepszeniami, ciągle wzrastająca potrzeba nowych wynalazków. Z tego powodu zaniedbuje się wszystkich, co maszynę otacza, warunki, w których musi ona żyć, ażeby stać się błogosławieństwem i pozwolić na rozwój lokomocji. Ludzie owych czasów są zahypnotyzowani myślą, że mogliby upiększyć życie przez uproszczenie, albo jak się wtedy wyrażano, taylorizować je przez uruchomienie najpraktyczniejszych mechanizmów.

Lata powojenne przyniosły olbrzymi rozwój automobilizmu. I natychmiast ten tak mały poważny wiek uwierzył, że auto benzynowe stanie się lokomocją przyszłości. Zatarasowane ulice New-Jorku, które stają się groźne za-

raz po wojnie, nie wydają się dostateczną przestrożą.

Panie i panowie! W całej ówczesnej prasie światowej, która rozporządzała około dwudziestu tysiącami dzienników, jakkolwiek niewiarogodnym to się wyda, nigdzie nie została poruszona myśl, że ani koleje, ani samochody nie odpowiadają temu, ażeby zafundować przyszłości lokomocji.

Wiadomem jest, jak prędko osiągnęło benzynowe auto swój punkt kulminacyjny rozwoju, jako środek transportowy i komunikacyjny, i jak szybko rozwój ten zatrzymał się. Jeszcze o wiele wyraźniej występuje to zjawisko przy koleji i podziemnej kolejce. Wielka przeszkoda — nieruchoma szyna, przyczyna wszystkich wypadków i hamulec rozwoju — nie zostaje należyście oceniona przez ludzi owych czasów. A przecież wypadki kolejowe dają się sprawdzić do tego, że kolej zmuszona jest jechać po szynach, a więc po twardym, niewdzięcznym, wystawionym na wszelkie zgubne działania, materiale.

A jakże naturalnym było, ażeby ludzie ówczesni zwrócili się do środka lokomocji, który nie potrzebował się obawiać ani niepewności i wąskości ulic, ani hałmowania ruchu ulicznego — ku aeroplanowi.

Ta droga została też instynktownie przez wielu uznana za właściwą i nie wolno nam dzisiaj drwić z idealizmu owych ludzi. Mieli oni prawo wierzyć, że zmienność pogody jest do pokonania i że aerokomunikacja kiedyś tak sprawnie pracować będzie, jak kolej i automobil. Gdyby ludzie roku 1930 ujrzyć mogli rozwój dzisiejszego lotnictwa, byłby prawdopodobnie zdziwieni małym

jego postępowaniem. W iluzorycznych przepowiedniach ówczesnych dzienników powietrze jest przez lotników przesłonięte, jakby chmurami.

Nic z tego nie sprawdziło się. Lokomocja powietrzna prawdopodobnie opadnie jeszcze. Najdziwniejsze jednak pozostaje do powiedzenia. Tak, jak w praste ówczesnej, która, jakeśmy zaznaczyli, była dość liczna, nikomu na myśl nie wpadło, że kolej, automobil i aeroplan są jednakowo niezdatne, ażeby zdobyć światową komunikację, tak i nikt nie przewidział tej formy lokomocji, którą się ludzie obecnie posługują i która jest i pozostanie zawsze jedynie właściwą.

Panie i panowie! Leży przypadkiem przedemną dziennik z roku 1927. Zawiera on dwa ciekawe doniesienia. Jedno, że pewnemu niemieckiemu inżynierowi udało się skonstruować motor benzynowy o sile trzech tysięcy czterysta koni i wyliczonym jest, że z pomocą tej maszyny, jeśli będzie ona umieszczona w kadłubie okrętu, szybkość na wodzie zostanie podniesiona do 300 klm. na godzinę.

Druga notatka opowiada o strasznej katastrofie kolejowej, która, pomimo, iż pociąg jechał z szybkością zaledwie 50 klm. na godzinę, kosztowała wiele ofiar. Gdyby czytelnicy owej gazety mieli jasne, otwarte spojrzenie, musieli by z owych notatek wyciągnąć wniosek, że przyszłość lokomocji leży w komunikacji wodnej, gdyż tylko ona jest niezależna od przeszkód i hamulców wyżej wymienionych.

Coby powiedzieli ludzie z roku 1927, gdyby widzieli dzisiaj kraje całe poprzecinane siecią sztucznych kanałów, po których bez-

wysiłku, hałasu i z minimalnym niebezpieczeństwem zostają transportowane ogromne ilości ludzi i towarów. Jakże głęboko musimy współczuć naszym biednym przodkom, którzy byli zmuszeni jeździć zle przewietrzanymi kolejami albo hałaśliwymi autami. Czas pomiędzy 1920 a 1950 rokiem można nazwać średniowieczem lokomocji.

Pokażę wam także sprzeczności w rozwoju ówczesnej polityki, która chciała kierować się nowoczesnymi ideami, a pracowała podług starej recepty w tajnych gabinetach; w sztuce, która piwna przenikać do najszerszych mas, a była udziałem nielicznych; w szkolnictwie, gdzie ciągle tworzone nowe reformy i gdzie nie sportrzegano, że w przeładowanych klasach niema na nie miejsca. Przedstawię wam bezsens i krótkowzroczność owego okresu także w socjalnym rozwoju, który propagował państwo, a który przecież spotykał się z najgłębszą nieufnością wszystkich obywateli; wkońcu powiem także coś o zagadnieniu seksualnym i pokażę, jak skłonności poligamiczne mężczyzny zostają publicznie uznane, i jak ciągle jeszcze zdrada małżeńska jest przedmiotem plotek i kary.

Dopiero po tych ogólnych spostrzeżeniach chciałbym historię owego nieszczęsnego i niezadowolonego z siebie okresu, szczegółowo rozpatrzyć.

Wstępne te uwagi potrzebne są po to, ażeby tym, którzy nie znają psychologii ówczesnego wieku, postępy owych ludzi nie wydawały się dziwniejszymi i bardziej niezrozumiałymi, aniżeli dzięki instynktowi naszych najstarszych przodków.

(Tłomacz. L. B.)

Wiadomości bieżące

Osobiste

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie wiceprezydent Wiktor Groszkowski.

Baczność, rezerwiści i pospolitacy!

Dzisiaj zebrania kontrolne

W dniu dzisiejszym winni stawić się szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia (kat. A, C i C jeden) na zebrania kontrolne według następującego porządku:

Rocznik 1891 — komisja nr. 1, ul. Konstantynowska 81, o nazwiskach na literę Me — Mz.

Rocznik 1892 — komisja nr. 2, ul. Konstantynowska 81, o nazwiskach na literę Me — Mz.

Rocznik 1893 — komisja nr. 3, Leszno 9, o nazwiskach na literę Ma — Md.

Rocznik 1894 — komisja nr. 4, Konstantynowska 62, o nazwiskach na lit. Ku — Kz.

Rocznik 1898 — komisja nr. 5, ul. Składowa nr. 40, o nazwiskach na lit. Ku — Kz.

Oficerowie rezerwy, stawać do raportu!

Jak już wczoraj donosiliśmy, oficerowie rezerwy mają się stawić do raportu kontrolnego.

Do raportu kontrolnego należy się zgłosić w terminie, wyznaczonym w poniżej podanym planie o godz. 9-ej rano punktualnie w lokalu powiatowej komendy uzupełnień w Łodzi, ul. Sienkiewicza nr. 3-5.

PLAN STAWIENICTWA.

4 listopada raport dla ofic. rez., urodz. w latach: 1902, 1893, 1892; 5 listopada — 1898, 1896; 6 listopada — 1891, 1890; 8 listopada — 1889, 1888, 1887, 1886, 1882, 1876, 1881, 1885, 1897, 1894, 1895, 1899, 1900, 1901, 1875.

Drożyna rosnie

Koszta utrzymania wzrosły o 2,11 proc.

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem dr. Skalskiego posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania. Komisja ustaliła, iż koszta w październiku w porównaniu z wrześniem wzrosły o 2,11 proc. Wzrost drożyny spowodowany został w pierwszym rzędzie zwyżką cen węgla, nabiału i mleka. (E)

Inspektor Klott hawi w Łodzi

W dniu wczorajszym o godz. 10,25 przybył do Łodzi główny inspektor pracy z Warszawy Klott w towarzystwie inspektora inżyniera Orgelbranda.

Na dworcu Łódź - Fabryczna oczekiwali przybyłych inspektorów naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej woj. łódzkiego oraz inspektor okręgu Wojtkiewicz.

W godzinach przedpołudniowych inspektor Klott złożył wizytę wojewodzie Jaszczółtowi zaś po południu w inspektoracie pracy odbył konferencję z inspektorami okręgu łódzkiego.

Inspektor Klott zabawi w Łodzi kilka dni, w czasie których przeprowadzi inspekcję w zakładach przemysłowych, jak również odbędzie konferencję z przedstawicielami związków zawodowych oraz przemysłu. (U)

Nowe mianowanie w izbie skarbowej w Łodzi

Jak się dowiadujemy, naczelnikiem 1-go wydziału izby skarbowej w Łodzi został mianowany p. Garbat b. naczelnik jednego z urzędów skarbowych w Warszawie. P. Garbat za kilka dni obejmie swe stanowisko. (o)

Głód węgla w Łodzi A jednak węglarze nie stosują się do cennika

Jak wiadomo właściciele składów węgla latem bieżącego roku nie robili sobie żadnych zapasów z obawy przed nadmiernym podatkiem obrotowym, a dziś żałują bardzo, że nie mają większych zapasów węgla na swych składach.

Wobec braku tych zapasów hurtownicy wyrwywają sobie dosłownie obecnie z rąk węgiel na stacji kolejowej, dzięki czemu w tajemnicy placone są znacznie wyższe ceny od ustalonych przez władze odnośne.

Wczoraj sprzedano drobnym składnikom ogółem kilka wagonów a wobec dużej ilości sprzedawców detalicznych węgla, sprzedawano takowy na wozy, co jeszcze znacznie podniosło cenę.

Okazuje się iż tak zw. cenniki nie są w stanie wpłynąć na ilość dowozu węgla. A gdy węgla mało — jego cena — niestety, idzie w górę.

Zaznaczamy, iż w obecnym czasie detaliści sprzedają po różnych cenach swój węgiel, jedni biorą drożej, drudzy taniej i jak każdy może tak drze skórę z konsumenta. Kto nie chce płacić za węgiel tyle, ile żąda dany sprzedawca, to oświadcza mu się że węgla niema. (U)

P. wojewoda interweniuje

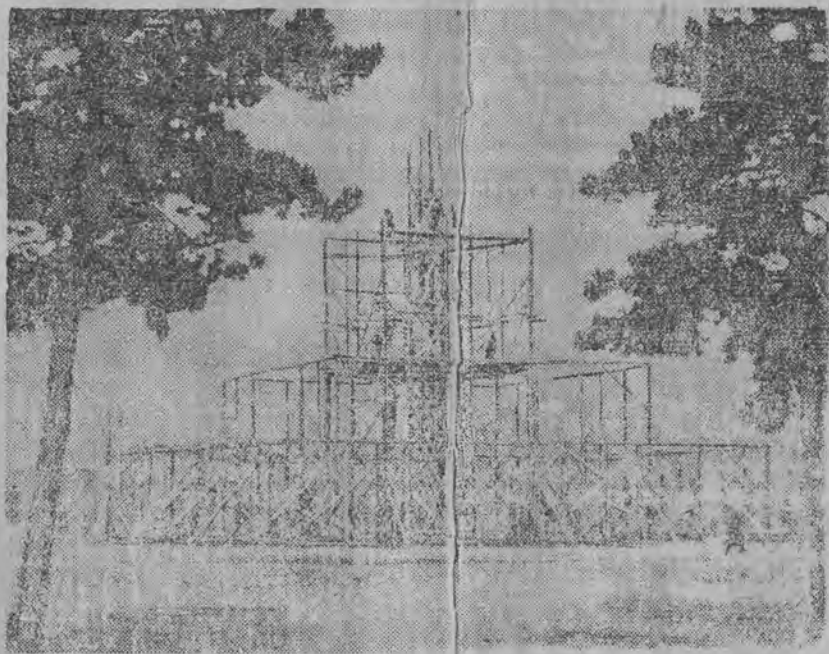
W związku z nieznaczem tylko polepszeniem sytuacji węglowej w Łodzi i niedostatecznymi w dalszym ciągu transportami węglowymi, p. wojewoda Jaszczółt w dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy, celem osobistej interwencji u odpowiednich ministrów w kierunku przeprowadzenia radykalnych

Pierwszy dancing na „Przytulisko“

Poinformowano nas, że w piątek, dnia 5 listopada r. b. odbędzie się o godzinie 9-ej wieczorem na rzecz „Przytuliska dla sierot“ wielki „Dancing“ w sali Malinowej. Pierwsza w tym sezonie większa zabawa wzbudziła duże zainteresowanie wśród szerszych kół publiczności, jak zresztą wszystkie imprezy „Przytuliska“, ciesząc się dużym powodzeniem, to też nie ulega wątpliwości, iż zabawa ta zgromadzi szerokie koła naszej inteligencji.

Pozostałe jeszcze nieliczne bilety są w rękach gospodyń.

Akademyki budują „gmach radości“



Szkielet przyszłego „gmachu radości“, który stawiają akademicy na placu Saskim.

Na placu Saskim będzie „coś“ czego Warszawa jeszcze nie miała.

Tam to rozbija swój wielki kijosk rzesza akademicka, aby w czasie rozpoczynającego się w czwartek jej tygodnia wszystkim było wesoło. Będzie to więc trzypiętrowy budynek w nowoczesnej koncepcji: architektonicznej, jako

znian w dostawie węgla dla celów przemysłowych i opałowych.

Pozatem p. wojewoda przeprowadzi również szereg konferencji w innych sprawach urzędowych, dotyczących województwa łódzkiego. (P.)

Zapomogi w naturze otrzymają bezrobotni w Łodzi

Przed dwoma tygodniami związkowi zawodowi zwrócili się do komisji centralnej związków w Warszawie z prośbą o wszczęcie starań u władz centralnych, celem przyznania bezrobotnym m. Łodzi na okres zimowy zapomóg doraźnych, żywnościowych i opałowych, podobnie jak w roku ubiegłym. W dniu wczorajszym nadeszła odpowiedź z komisji centralnej, iż w dniu 30 października b. roku udano się do prezydium rady ministrów z odpowiednim memoriałem, w którym odmalowano grozę położenia bezrobotnych w porze zimowej i zaznaczono, że zapomogi doraźne w naturze są bezwzględnie koniecznością. W wyniku powyższego, prezydium rady ministrów w porozumieniu z ministerstwem pracy postanowi-

Wybory do rady miejskiej są ważne

Wyrok Najwyższego trybunału administracyjnego

Prezydium rady miejskiej otrzymało urzędową wiadomość, że skierowane do Najwyższego trybu-

nału administracyjnego skargi na rzekomo nieprawidłowo przeprowadzone w roku 1923 wybory do rady miejskiej m. Łodzi, z powodu unieważnienia przez p. komisarza wyborczego listy nr. 5 związku proletariatu miast i wsi, jako organizacji komunistycznej, zostały przez Najwyższy trybunał administracyjny odrzucone, a tem samem ważność dokonanych w 1923 roku wyborów potwierdzona.

Żółwim krokiem posuwa się sprawa budowy teatru

Na posiedzeniu magistratu w dn. 2 b. m. rozpatrywana była między innymi sprawa budowy gmachu teatralnego w Łodzi.

Ustalono, że na ten cel magistrat posiada gotówką 93,885,45 złot. a nadto 3 miliony cegieł, 10 wagonów wapna zlasowanego i 1 wagon cementu, które to materiały przedstawiają ogólną wartość mniej więcej zł. 172,176.

W wyniku dyskusji postanowiono zwrócić się do rady miejskiej z prośbą o przyspieszenie rozpatrzenia wniosku magistratu z dnia 2 października 1925 roku w sprawie powołania do życia nowego komitetu budowy teatru miejskiego. Wobec bowiem rezygnacji p. inż. L. Golca, b. zarządcy elektrowni łódzkiej, ze stanowiska przewodniczącego tegoż komitetu brak jest odpowiedniej osobistości do prowadzenia agendy zwłaszcza, że — wobec zmiany regulaminu — komitet de facto nie istnieje.

Dalej magistrat postanowił wezwać oddział prawny do założenia księgi hipotecznej dla placu, położonego przy ul. Skwerowej, a nabytego od małż. Sulikowskich, na cele budowy teatru, jak również do załatwienia z zarządem parafii prawosławnej w Łodzi formalności, związanych ze zmianą konfiguracji cmentarza cerkiewnego przy ulicy Kilińskiego.

Następnie postanowiono wezwać wydział finansowy do skoncentrowania funduszy i ulokowania ich w Banku gospodarstwa krajowego. Wreszcie magistrat upoważnił wydział budownictwa do kontynuowania robót przy budowie studni w parku kolejowym oraz postanowił wezwać wydział podatkowy do wystąpienia u miarodajnych czynników rządowych z wnioskiem o zatwierdzenie uchwały rady miejskiej z dnia 9-go czerwca 1925 roku w sprawie poboru dodatku inwestycyjnego do podatków komunalnych na rzecz budowy teatru miejskiego w Łodzi.

Dzisiejszy odczyt T. Wieniawy-Długoszewskiego o „Czarnych Koszulach“

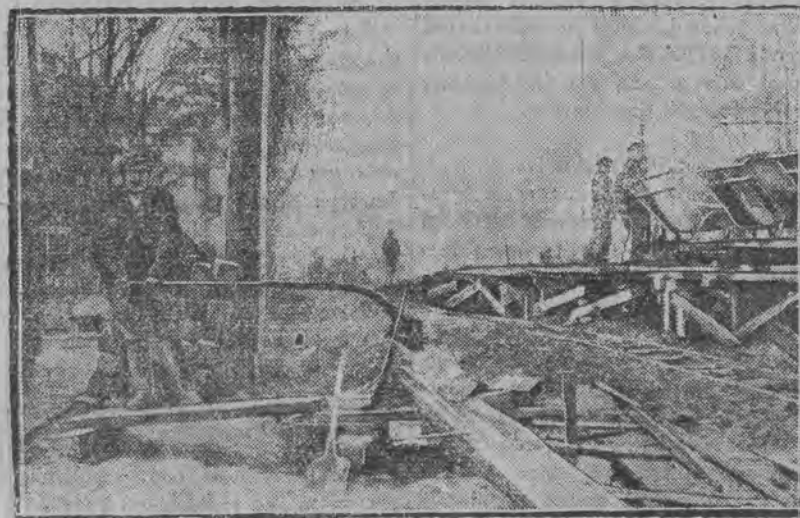
Dziś o godzinie 8.15 wieczorem w sali Filharmonii wygłosi odczyt wybitny publicysta i redaktor T. Wieniawa-Długoszewski na temat „Czarne Koszule“.

Prelegent między in. mówić będzie o Mussolinim jako organizatorze czarnego ruchu, o gwałtach dokonywanych przez faszystów, o stosunku czarnych koszul (proletariatu) do faszystów, o fałszywym rodzimym i ich zapędach i t. d.

Przebudowa węzła warszawskiego

Plany przebudowy węzła kolejowego warszawskiego, wywierające ogromny wpływ na uregulowanie miasta, prócz linii średnicowej od stacji Czyste do dworca

Wschodniego, nie zostały jeszcze ostatecznie opracowane. Nie pominie przebudowy sieci kanalizacyjno-wodociągowej w Alejach Jerozolimskich przystąpiono do



Widok prac tunelowych w Alejach Jerozolimskich.

budowy ścian tunelu. Obecnie prowadziła to na przystąpienie do studiów regulacyjnych zachodnich dzielnic miasta.

Niezależnie od prac nad planami przebudowy węzła prowadzona jest budowa tunelu kolejowego w szybkim tempie. Po ukończeniu wybudowaniu ścian trwają roboty koło zasklepienia otworu tunelu.

Na ilustracji naszej widzimy moment wywożenia ziemi wagonkami. Na pierwszym planie robotnik pompujący zbyt dużą wodę z podziemi. W dali widać wielki dźwig motorowy, który wyciąga z tunelu ziemię w specjalnej szuflę, skąd wyrzuca się ziemię do wagoników

Domy muszą być w porządku

ZA ANTYSANITARNY STAN POSESJI.

Komisariat rządu na m. Łódź zawiadomił wydział zdrowotności publicznej, iż za antysanitarny stan posesji w drodze administracyjnej zostali ukarani: Hil Bandos i Kliczkowski Szymon — Drewnowska 7, grzywną 30 złotych każdy, oraz Andrzejewski A. i Goldberg — ul. Morska 5-7 po 25 zł. każdy.

ZA NIENAPRAWIANIE DACHÓW.

W dniu 29 października r. bież. sąd pokoju V-go okręgu m. Łodzi rozpoznawał sprawę przeciwko A. Bramowi Lipszycowi, właścicielowi domu przy ul. Radwańskiej nr. 9 wytoczoną przez inspekcję mieszkaniową za niezastosowanie się do zarządzeń wspomnianej inspekcji w przedmiocie napraw w mieszkaniu dozorcę domowego.

Po wysłuchaniu przemówienia rzecznika oskarżenia publicznego

— pełnomocnika magistratu — sąd skazał oskarżonego na grzywnę w wysokości zł. 50 z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu oraz na zapłacenie zł. 5 kosztów sądowych.

Sąd równocześnie zobowiązał oskarżonego do wykonania napraw w ciągu 7 dni, jednocześnie upoważnił magistrat do wykonania tychże napraw koszt oskarżonego w razie nieskorzystania przezeń z wyznaczonego mu przez sąd terminu.

Szkoła tańca

W. Lipińskiego GRAND-HOTEL (Trangutta 1) Rozpoczynają się 1. LEKCJE PRAKTYCZNE połączone z wykładami ostatni nowości. 21 kurs początkowy i 3) dla zaawansowanych. Zapisy na miejscu albo EWANGELICKA 17.

Niebywały skandal

Nauczyciele szkoły im. Piłsudskiego ukarani za obchód imienin marsz. Piłsudskiego

Są czynniki, którym widocznie zależy na tem, aby stosunek nauczyciela do szkoły bezpośrednio, a do społeczeństwa pośrednio, osłabić, pozbawiając przez to nauczyciela jego najważniejszego celu: urobienia człowieka społecznego i kulturalnego, obywatela z przejawami życia zbiorowego.

Tem gorzej i smutniej wyglądać to musi z tej metody trzymają się właśnie ci, którzy powinni nadawać szkole odpowiedni ton... a więc władze szkolne. Do takich jednostek należy właśnie zastępca inspektora szkolnego p. Antoni Zakrzewski.

Będąca w jego rejonie szkoła powszechna nr. 34 im. J. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej, z roku na rok, w dniu 19 marca, jako w dniu imienin patrona tej szkoły, uświetnia ten dzień, czy to w formie odpowiednich pogadanek nauczycieli z dziećmi, czy wysyłania albumów pamiątkowych, depesz — do marszałka Piłsudskiego. W tym roku na jednym z posiedzeń rady pedagogicznej, nauczycielstwo tejże szkoły, uważając, że w szczególności w Polsce nad zasługami wielkich ludzi przechodzi się do porządku dziennego, albo co gorsze, każe się o nich nie wspominać, biorąc dalej pod uwagę samą osobistość marszałka Piłsudskiego którego wysiłek szedł zawsze ku wolnej Polsce, który w okresie upodlenia budził sumienie narodu i realizował najszczytniejszą ideę — ideę niepodległościową; uznając także wielkie znaczenie wychowawcze i patriotyczne uroczystości ku czci wielkich ludzi, tembardziej, że nie przypadkowym zbiegiem okoliczności nazwano tę szkołę imieniem marszałka Piłsudskiego, postanowiło uroczystość uczcić pamięć Tego wielkiego wodza i budowniczego Polski, — w dniu 19 marca b. roku, jako w dniu Jego imienin.

Zastępca inspektora szkolnego, miał czas odwołać formalnie wymienioną uchwałę lecz zabrakło mu widocznie odwagi postawić sprawę jasno. Zaczęła się więc pro wokująca robota, co w systemie dawnego „c. k.” lub imperatorskiego regimu. — Poleca się ustnie kierownikowi szkoły, aby nie dopuścił do urządzania akademii w ramach i w czasie uchwalonym przez nauczycielstwo; wysłał się poufne pismo do tegoż kierownika w formie doradczą i wyjaśniającą (nie zabraniającą... brak odwagi) że: Po telefonicznym porozumieniu się z kurją biskupią, patronem młodzieży jest św. Stanisław Kostka, a żywy człowiek nie może nim być; że tylko gmach (mury) jest imieniem Piłsudskiego a nie szkoła i t. p.

Jednakowoż wobec stanowczej postawy nauczycielstwa, które opierając się na legalnie zapadłej uchwale, a przeciwstawiając się kompromitującym i uwłaczającym powadze szkoły i uroczystości, sztykanującym zakazom, urządziło tę akademię z powagą godną chwili, dla przeszło 1.000 dzieci.

Nauczycielstwo i szkoła spełniła zatem powinność jaka należy się bezsprzecznie jej patronowi, ale naraziła się na „srogi gniew” p. Zakrzewskiego. Tenże, nadużywając swego stanowiska w sposób poniżający autorytet władzy, postanowił zemścić się na nauczycielach którzy śmieli w czasach, kiedy tego rodzaju ludzie, co p. Zakrzewski, odszadzali marszałka Piłsudskiego od czci, urządzić akademię.

Umysł p. Zakrzewskiego nie

mógł dojść do tego, że trudno sobie dzisiaj wyobrazić nauczyciela inteligenta w oderwaniu od życia społecznego.

Dość że jednego z nauczycieli przeniósł na prowincję, dwu innym zaś wytoczył śledztwo dyscyplinarne, nie dwuznacznie wspominając w jednym z oskarżeń o jakoby „nielegalnym zaprowadzeniu dzieci na akademię”.

Wyszukiwał rozmaite prawne i nieprawne podstawy do zasądzenia wymienionych nauczycieli, co jednakowoż ze względu na brak winy

z ich strony, niezupełnie mu się udawało. W chęci zgnębienia nauczycieli wykrywa się „zakończenie przewinienia”, czasami tchnące humorem, dające niezbyt pochlebne świadectwo o p. Zakrzewskim, jako inspektorze.

Wypadki podobne zdarzały się niejednokrotnie lecz ten wymowny i przekraczający wszelkie miary, wstrząsnął do głębi i oburzył nauczycieli nawet najbardziej lojalnie usposobionych, czyniąc współpracę z nim niemożliwą.

Nauczyciel.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym „BALLADYNA”. Ceny popularne.

Jutro, piątek, ciesząc się ogromnym powodzeniem kapitalnie grany i świetnie wyreżyserowany „REWIZOR Z PETERSBURGA” Gogola. Następne najbliższe przedstawienie znakomitej komedii rosyjskiej w poniedziałek.

W sobotę o godzinie 3 min. 30 po raz przedostatni na przedstawieniu szkolnym po cenach najniższych „BALLADYNA”.

Wieczorem wznowienie wesołej komedii satyrycznej Stefana Krzywoszewskiego „KOBIETA, WINO, DANCING” z M. Kamińska, artystką Teatru Polskiego w głównej roli kobiecej.

W niedzielę o godzinie 3 min. 30 po cenach popularnych po raz ostatni przed zupełnym zejściem z afisza „CAŁY DZIEŃ BEZ KLAMSTWA”.

W środę przyszłego tygodnia VII-ma premiera sezonu komedia w 4-ach aktach K. Czapka „SPRAWA MAKROPULOS”. Popisową rolę główną gra Iza Kozłowska, reżyseruje M. Szpakiewicz.

TEATR POPULARNY.

Pelen silnych momentów dramatycznych, wzruszający melodramat „DWAJ MALCY”, sprowadza co wieczór do teatru popularnego tłumy publiczności. Przed oczyma widza przesuwają się, niby w kalejdoskopie, osiem barwnych obrazów, malujących tragiczne dzieje dwójki chłopięt nie za swoje winy rzuconych w wir losu. Przykuwająca widza intryga oraz szlachetne założenie fabuły, wywierają potężne wrażenie. Szafka otrzymała na naszej scenie popularnej wspaniałą wystawę dekoracyjną.

WARSZAWSKA „HARFA” W ŁODZI.

Znakomity zespół chórny towarzystwa „Harfa” z Warszawy pod dyrykcją znanego kompozytora i dyrygenta, prof. Wacława Lachmana, da się słyszeć po raz pierwszy w Łodzi na dwóch koncertach, urządzanych w sali Filharmonii w dniu 6 listopada r. b. (wieczorem) oraz 7 listopada (w południe), ze współudziałem wybitnych solistów warszawskich.

Występ chóru „Harfy” będzie niezwykłym wydarzeniem w życiu muzycznym naszego miasta, jeśli zważymy, że zespół ten, znany dziś na arenie europejskiej, zdobył w roku 1923 pierwszą nagrodę na konkursie chórów w Amsterdamie za najlepsze wykonanie między innymi utworu „Jeruzalem” I. Olmana, dyrektora konserwatorium amsterdamskiego, w rok zaś później, na turnieju wszechświatowym w Haarlemie otrzymuje nagrodę trzecią. Jest to sukces dla chóru polskiego nadzwyczajny, wysuwający „Harfę” na czoło chórów w całej Rzeczypospolitej.

Mając na uwadze wysoki poziom umuzykalnienia publiczności łódzkiej, której nie obce są wzorowe produkcje chórne pierwszorzędnych zespołów zagranicznych, „Harfa” przyjeżdża do Łodzi w najlepszym swoim składzie i z bogatym programem, uwzględniającym w pierwszym rzędzie utwory swego repertuaru amsterdamskiego i haarleskiego z dodatkiem całego szeregu pieśni, nie wyłączając ludowych. Należy dodać, iż utwory, wykonane na jednym z koncertów, nie będą powtórzone na drugim.

TEATR TANECZNY TACJANNY WYSOCKIEJ W ŁODZI.

Znakomita artystka p. Tacjana Wysocka wystąpi ze swoim zespołem, oznaczonym I-szą nagrodą w Warszawie na poranku tańców plastycznych Zenobii Janczewskiej i jej uczennic dnia 7-go listopada w południe w teatrze miejskim.

Program obu zespołów wspaniały. Przedstawienie budzi wielkie zainteresowanie ze względu na rozgłos teatru Tacjanny Wysockiej, jako też i na walory artystyczne uczenie szkoły p. Z. Janczewskiej.

WYSTĘPY M. KAMIŃSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

Wyborna artystka Teatru Polskiego w Warszawie, p. Miła Kamińska, świetna interpretatorka współczesnych typów kobiecych wystąpi dwukrotnie w najbliższą sobotę i niedzielę w teatrze miejskim w doskonałej aktualnej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „KOBIETA, WINO, DANCING”. W innych rolach ważniejszych pp.: Stefania Jarkowska, Wł. Ryszkowski, T. Krotke, St. Grolicki.

Komedja Kiedrzyńskiego poza sobotą i niedzielą więcej grana nie będzie.

WIECZÓR BEETHOVENOWSKI.

Ku uczczeniu 100-ej rocznicy śmierci Beethovena odbędzie się w nadchodzący poniedziałek wieczór Beethovenowski, poświęcony temu genialnemu kompozytorowi. Wykonawcą programu będzie znany i ceniony pianista-wirtuoz Seweryn Eisenberger, który wykona następujące sonaty Beethovena: D-dur op. 28, Es-dur op. 81a (Les Adieu), sonatę księżycową, sonatę C-moll op. 111.

Kasa rozpoczęła już sprzedaż biletów na koncert powyższy.

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajami 6 i 10. Od wtorku, dnia 2 listopada do dnia 9 listopada r. b.

Dla dorosłych: POLIKUSZKA

Tragedja rosyjskiego chłopca. Dramat w 6-ciu częściach. Nad program: DZIADEK MRÓŻ.

Dla młodzieży: Hrabianka POPYCHAŁO

Dramat w 8-miu częściach w roli głównej: Mary Pickford.

Nad program? SEANSE BEZPŁATNE „BAWELNA” (Uprawa i przemysł bawełniany), film naukowy w 8 akt.

Książki

dla Prenumeratorów „Głosu Polskiego”

Tylko jeszcze dwa dni!!

(czwartek, piątek — 4 i 5 listopada)

Wzorem miesięcy ubiegłych wydawstwo „Głosu Polskiego” i obecnie przygotowało dla swych prenumeratorów nadzwyczajną premję, a mianowicie:

wartościowe książki!

Każdy z prenumeratorów, który pragnie skorzystać z naszej oferty i otrzymać ciekawą książkę beletrystyczną, na spełnić wyłącznie obowiązek swój wobec gazety, którą codziennie czyta i, nie czekając na inkasenta, wpłaci bezpośrednio w administracji (ul. Piotrkowska Nr. 106) w godzinach biurowych (od 9-cj rano do 7-ej wieczorem bez przerwy).

prenumeratę za m. listopad

oraz ewentualne zaległości za abonament pisma.

W celu uniknięcia zbytecznego natłoku przy okienkach kasowych, uprzejmie prosimy prenumeratorów, by z wpłaceniem nie czekali do ostatniej chwili, lecz już od pierwszego dnia i w godzinach porannych uiszczali w administracji należność.

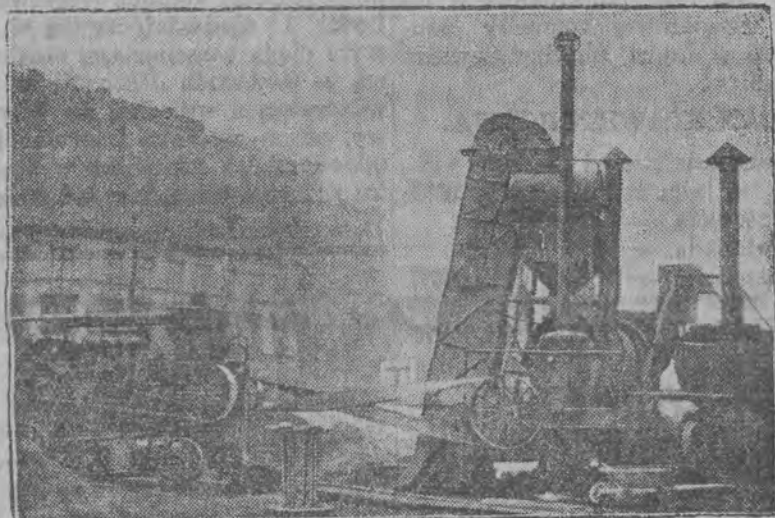
W dniu dzisiejszym

Jako premja wydawane będą piękne książki.

Bogaty wybór książek beletrystycznych, znanych autorów polskich i obcych zapewnia każdemu możliwość dobrania utworu według własnych upodobań.

„Fabryka” na ulicy

Wielkie betonarki, maszyny do ugniatania i do prasowania asfaltu, oraz przeróżne przyrządy używane przy tych pracach, sprawiane na przechodniach wrażenie solidnej roboty. Najnowsze betoniar



Pospieszna robota przy naprawie jezdni w Warszawie.

ki ustawione na ulicy wraz z lotnych fabryczek, w których pospiesznie wyrabiane są nowe betoniarki, wywołują dla dorosłych wrażenie ma- jezdnie ulic stolicy.

NA SREBRNYM EKSTRANIE

„ODEON” — „APOLLO”.

„MIŁOŚĆ W PURPURZE KRWI”.

„Miłość w purpurze krwi” jest pod każdym względem filmem wartościowym. Przepiętna uroda jednej z głównych bohatererek dramatu (Eleanor Boardman), oraz jej doskonała gra zachwycić i przejąć musi każdego.

Reżyser opracował scenariusz aż do najbardziej błędnego szczegółu. Przepiękna wystawa i wyltorna gra pierwszo-

„Taniec wśród płomieni”

Dramat EROTYCZNIE chorej męzatk

szukającej podniecających wrażeń.

Dramat ten ukaże się w „REDUCIE”

Wieczór taneczny u harcerzy

Staraniem sekcji dochodów niestarych przy zarządzie oddziału łódzkiego związku harcerstwa polskiego — w dniu 6-go listopada r. b. w lokalu własnym (Ewangelicka Nr. 9) o godzinie 21-cj odbędzie się wieczór taneczny, z którego dochód przeznaczony będzie na cele harcerskie.

Organizatorzy zabawy, mając nadzieję, że cel imprezy zgromadzi niewątpliwie tych, którym idea harcerska nie jest obca — ze swej strony dołożą wszelkich starań, aby zabawa wspomniana wypadła jaknajokazalej.

Wejście wyłącznie za okazaniem za prośbami.



Dziś po raz ostatni!

„Kurier Carski”

Pragnąc udostępnić najszerszym sferom naszego miasta obejrzenie tego arcytworu filmow., dyrekcja postarowała na ostatni dzień ceny miejsc zniżyc. Wszystkie miejsc balkonowe po zł. 1.

Miejsca parterowe: II-gie zł. 2.—, I-sze zł. 2.50. Bilety ulgowe po zł. 1.50.

Początek seansów o g. 5, 7.30 i 10 wiecz.

20-lecie Polskiej Macierzy Szkolnej

Przeciwko inspektorom pracy

nie wystąpiły łódzkie związki

W dniu wczorajszym ukazała się wiadomość, jakoby łódzkie związki zawodowe podjęły akcję przeciwko inspektorowi pracy w Łodzi. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest z gruntu fałszywa i najprawdopodobniej zainspirowana przez czynniki, pragnące zaszkodzić związkom zawodowym. Przedstawiciel okręgowej komisji związków zawodowych p. Walczak, upoważnił nas do stwierdzenia, iż wiadomość ta nie odpowiada najzupełniej prawdzie. Wprawdzie na ostatniej konferencji w ministerstwie pracy poruszono sprawę, iż niektórzy inspektorzy pracy niedość energicznie przestrzegają zachowywania przepisów ustawodawstwa robotniczego, nie tyczyło się to jednak pod żadnym pozorem inspektora pracy w Łodzi, którego kierownik w wielu wypadkach wykazał niezwykłą sprężystość w ujmowaniu akcji. (W)

Stały teatr robotniczy powstaje w Łodzi

W niedzielę, 14 b. m., odbędzie się specjalna konferencja oświatowa przedstawicieli związków zawodowych i pracowniczych, na której omówiony zostanie całokształt akcji kulturalno-oświatowej wśród rzesz pracowniczych na terenie Łodzi. Na konferencji tej opracowane będą plany popularnych odczytów, prelekcji oraz urzędzenie specjalnych kursów dla pracowników związkowych oraz pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych. Wreszcie powzięty na konferencji ten zostanie projekt realizacji stałego teatru robotniczego w Łodzi, której organizacja oparta by została na twórczości wybitnych sił artystycznych i literackich. (E)

Akcja oświatowa wśród handlowców łódzkich

Sekcja kulturalno-oświatowa przy związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, rozpoczęła już tegoroczną nader ożywioną akcją oświatową wśród sfer pracowniczych

Uruchomione kursy wieczorowe języków polskiego niemieckiego, francuskiego i angielskiego oraz buchalterji wraz z arytmetyką handlową cieszą się zupełnie zastępowaną frekwencją. Zapisy do nowo tworzących się grup trwają nadal.

Jednocześnie związek zamierza urządzić cały szereg odczytów i wieczorów dyskusyjnych na aktualne tematy.

Na inaugurację tego sezonu związek urządzi w piątek, dnia 5 listopada r. bież., o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym wieczór dyskusyjny na temat: „Kwestja narodowościowa, a klasa pracująca”.

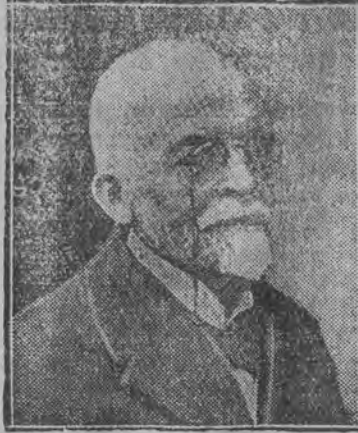
Album Teatru Miejskiego w Łodzi

Ogólny kryzys kulturalny odbił się również dotkliwie na teatralnej placówce w Łodzi.

Dopiero od paru lat dokonywa się mozolna odbudowa artystycznych wartości. Ciekawym przyczynkiem do tego okresu będzie mający się niebawem ukazać „Album Teatru Miejskiego w Łodzi”, w którym obok szeregu cennych źródłowych artykułów znanych literatów i publicystów, znajduje się sporo ilustracji i zdjęć z wybitnych premier, fotografii artystów, planów i projektów teatralnych, dekoracyjnych, szkiców inscenizacyjnych i t. d.

Album, zawierający 5 lat historii teatru łódzkiego, znajdzie się niewątpliwie w ręku każdego, kto w głównych przynajmniej zarysach będzie sobie chciał zdać sprawę z dokonanych w ciągu tego czasu artystycznych przeobrażeń i zmian w dziedzinie teatralnej. MSIAŁ vel Muszalski

W sali warszawskiej rady miejskiej odbyło się uroczyste zebranie zorganizowane w 20 rocznicę istnienia „Polskiej Macierzy Szkolnej”. Na zebranie to, specjalnie zaproszony, przybył pan prezydent Rzplitej. Obecni byli liczni przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, sejmu i senatu,



Antoni Osuchowski, pierwszy prezes zarządu głównego P. M. S.

raz delegaci pokrewnych instytucji i stowarzyszeń.

Zagaił zebranie prezes P.M.S. p. Świeżyński, w dłuższym przemówieniu obrazując działalność t-wa w okresie niewoli oraz dając pogląd na całokształt prac oświatowych w dobie powstaniowej aż do roku 1905, podnosząc przytem niespożyte zasługi s. p. Konrada Prószyńskiego i Mieczysława Brzezińskiego.

Następnie przemawiali: prezes rady miejskiej w imieniu samorządu warszawskiego, przedstawiciel min. oświaty — p. Janowski, przedstawił komisji oświatowej sejmu p. Sołtyk, imieniem wyższych uczelni stolicy rektor Hryniewiecki, delegat Tow. szkół ludowych, kurator Sikora, delegat macierzy wileńskiej i gdańskiej, tow. kraja-znawczego i wielu innych.

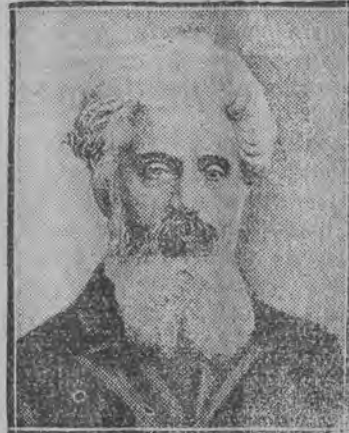
Po przemówieniach gratulacyjnych pan prezydent Rzplitej opuścił zebranie.

Część specjalną zebrania zakończyło sprawozdanie z działalności P.M.S., złożone przez dyrektora towarzystwa p. Stemlera. Jak wyni-

ka ze sprawozdania P.M.S. prowadziła w roku 1925 — 539 bibliotek 307 kursów dla dorosłych i 10 uniwersytetów ludowych.

Na widownię życia publicznego P.M.S. po raz pierwszy wyszła już w roku 1905 — gdy klęski Rosji na Dalekim Wschodzie wpłynęły na pewne złagodzenie ucisku w Polsce — rozpoczynając jawną działalność kulturalno-oświatową.

„Polska Macierz Szkolna” powstała w Warszawie z inicjatywy inż. Józefa Świątkowskiego, który w dniu 28 kwietnia 1905 roku zwołał w tej sprawie pierwszą naradę, 16 czerwca tegoż roku, zgromadzenie przygotowawcze dokonało wy-



S. p. Mieczysław Brzeziński, członek pierwszego zarządu głównego, przewodniczący wydziału oświaty ludowej P. M. S.



Władysław Umiński, wybitny członek sekcji nauczania dorosłych i czytelnianej.

boru tymczasowego zarządu i ustanowiło wytyczne statutu towarzystwa. Wnieście statutu do rejestru pod nr. 1 nastąpiło w dniu 21 czerwca 1906 roku. Upřednio już jednak, po manifestie konstytucyjnym z 30 października 1905 roku, zarząd ujawnił zawiazanie się „Polskiej Macierzy Szkolnej” w komunikatach do pism.

Pierwszym prezesem zarządu głównego, obranego 1 lipca 1906 roku, został p. Antoni Osuchowski, pierwszym zaś prezesem rady nadzorczej — Henryk Stenkiewicz.

I oto po półtorarocznej działalności władze rosyjskie zamknęły towarzystwo, nakazując przeprowadzić likwidację w czasie od 1-go

lipca 1908 roku. Bilans pracy P.M.S. za ów okres wyraża się w cyfrach następujących: w całym Król. Polskiem 781 kół, dzieci w szkołach 61,908, dzieci w ochronach 14,401. Książek w bibliotekach 221,971, czytelników 55,914; wydano książek 400,544; wygłoszono pogadek 2,708. Oczywiście nie daje to całokształtu prac macierzy.

Po zamknięciu, działalność P. M. S. przyjęła w części dawną, ustaloną formę, częściowo przejęły ją osoby i zalegalizowane towarzystwa, aż dopiero w roku 1916 wznawiono jawną działalność, która, acz w formie zmienionej, trwa po dzień dzisiejszy.



Inż. Józef Świątkowski, założyciel Polskiej Macierzy Szkolnej, członek pierwszego zarządu głównego.

Półtora roku twierdzy za kolportaż bibuły komunistycznej

Osiemnastoletni komunista na ławie oskarżonych

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Arnolda i w asyście sędziów Karpowicza i Honowskiego, rozpatrywał sprawę przeciwko niejakiemu Tenenbaumowi Jakóbowi, oskarżonemu z art. 102 k. k. o to, iż w nocy z 30 kwietnia na 1 maja 26 r. w m. Łasku rozlepił na murach odezwy związku młodzieży komunistycznej, oraz na drutach telefonicznych wy-

wiesił sztandary z napisami antypaństwowymi.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystępuje do badania świadków.

Świadek Pawlicki, starszy posterunkowy P. P. zeznaje:

— W dniu 30 zostałem wysłany na miasto wraz z posterunkowym Witkowskim, zauważyłem trzech osobników, z których dwóch szybko oddaliło się, jeden zaś manipulował przy drzwiach, prowadzących do bóżnicy, gdzie zauważyłem później dwie świeżo nalepione odezwy w języku żydowskim.

Osobnika tego aresztowałem. Jak się później okazało — był to Jakób Tenenbaum, lat 18, z zawodu szewc, u stóp którego znalazłem odezwy Z. M. K., posmarowaną kłajstrem.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu oskarżonego, znaleźliśmy w marynarce jego identyczną odezwy Z. M. K., jaką podniosłem przy aresztowaniu podsądnego.

Św. Witkowski potwierdza zeznania poprzedniego świadka i zaznacza, że na kilka kroków od miejsca aresztowania podsądnego znalazł dwa sztandary czerwone z napisami, które nawoływały robotników do akcji wywrotowej w Polsce.

Św. Hila, z którym oskarżony siedział w areszcie, zeznaje, że w swoim czasie Tenenbaum nakłaniał go, aby wstąpił do Z. M. K., a w razie, gdyby go władze ujęły, rodzina jego otrzymywałaby będzie 15 zł. tygodniowo oraz każde z dzieci po 5 zł. z Z. M. K.

Obciążając dla oskarżonego zeznaje st. przodownik Kędziński, który wyjaśnia, że po sprawdzeniu oskarżonego do komisariatu, zauważył u niego ślady kłajstru na rękach.

Gdy zapytał o to podsądnego, ten odpowiedział, że skończył robotę o godz. 7 pp. i nie umywszy rąk, udał się na „randkę”.

Na zapytanie przewodniczącego, czy Tenenbaum był kiedy karany, lub podejrzany o przynależność do partji komunistycznej, świadek odpowiada, że nie.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabiera głos prokurator Kawecki, który w swem przemówieniu wskazuje, że tego rodzaju

występki winny być bezlitośnie karane, jednakże ze względu na to, że oskarżony jest małoletnim, oraz nie zdaje sobie sprawy z tego co uczynił, prosi sąd i łagodny wymiar kary.

Następnie zabrał głos obrońca oskarżonego mec. Askanas, który starał się zbić wszelkie dowody winy, a w końcu prosi o uniewinnienie swego klienta.

Po trzydziestominutowej przerwie sąd wydał

wyrok, mocą którego Jakób Tenenbaum, lat 18, skazany został na 1 rok i 6 miesięcy twierdzy, zaliczeniem na poczet powyższej kary 6 miesięcy aresztu preventywnego,

oraz na zapłacenie kosztów sądowych.

Bes.

Listy do Redakcji „Głosu Polskiego”

Dlaczego zamknięto ulicę św. Anny?

Szanowny Panie Redaktorze!

Obecnie w epoce ogólnego dążenia ku jaknajwiększemu rozszerzeniu oraz przedłużaniu ulic jesteśmy świadkami faktu wprost niewiarogodnego.

Oto zamknięto przed blisko rokiem przejazd przez ul. Św. Anny w kierunku ul. Łąkowej. W ten sposób przerwano ruch na jednej z ważniejszych arterji, która ma szczególnie wielkie znaczenie dla mieszkańców ulic położonych od ul. Głównej ku Pl. Reymonta, gdyż skraca im drogę do dworca Kaliskiego o blisko pół kilometra. Dotychczas magistrat nie uczynił nic, aby umożliwić ruch na wyżej wspomnianej ulicy.

W nadziei, iż Sz. Pan Redaktor zechce poruszyć tę sprawę w swym poczytnym organie, kreśli się z poważaniem

Grono obywateli ulic Piotrkowskiej i Radwańskiej. Łódź, dnia 2 listopada 1926 r.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, fala 400 m.: Godzina 15.00 — Komunikat gospodarczy.

Godz. 17.00 — „Hodowla trzody chlewnej w Polsce”, odczyt inż. W. Dussoga. Godz. 17.30 — Koncert popołudniowy.

Część I

1. a) Södermann — Szwedzki marsz weselny, b) Juel Frederiksen — Suita skandynawska.

2. a) Chopin — „Pierścien”, b) Meniuszko: „O matko moja”, c) „Sołtys”, odśpiewa p. Devalden.

3. Chopin — Ballada As-Dur, odegra p. Jaroszewiczowa.

Część II

4. a) Chopin — Mazurek D-Dur, b) Noskowski — Przygrywka do III aktu op. „Livia Quintilla” — orkiestra.

5. a) Ukartowicz: „Na spokojnym ciemnym morzu”, b) „Nie swatała mi cię swatka” — p. Devalden.

6. a) Chopin — Nokturn Fis-Dur, b) Impromptu Fis-Dur — odśpiewa p. Jaroszewiczowa.

Godz. 19.30 — Komunikat rolniczy.

Godz. 19.45 — Rozmaitości.

Godz. 19.55 — „Grecja hellenistyczna” — prof. L. Niemojewski.

Godz. 20.30 Koncert wieczorny.

Wykonawcy: Pow. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz Ignacy Dygas, artysta opery warszawskiej.

Część I

1. a) Bellini: Uwertura do opery „Norma”, b) Saint-Saens. Preludjum i pochód z „Dejanire” — wyk. orkiestra.

2. a) Ponchielli: Arja z op. „Siocouda”, b) Yoteyko: Trottoła italiana z op. „Zygmunt August”, wykona Zofia Rymińska.

3. Halevy: Muzyka baletowa z „Zydówki” — wykona orkiestra.

Część II

4. Weber: Uwertura do op. „Wolny strzelec” — wykona orkiestra.

5. a) Ryszard Wagner: Aniol, b) Różycki: Jasna Lednica — wykona p. Z. Pinińska.

6. R. Wagner: Muzyka baletowa z opery „Rienzi” — wykona orkiestra.

Godz. 19.00 — Odczyt p. t. „Nowe kierunki w technice lotniczej” — (z działu „Lotnictwo”), wygłosi p. Jerzy Falkiewicz.

PARYŻ, fala 1750 m.: Godz. 12.30, 16.45, 20.45 — Koncerty.

RZYM, fala 425 m.: Godz. 21.00 — Uroczysty obchód zwycięstwa.

WIEDEN, fala 531 m.: Godz. 19.00 — Koncert chóru.

PRAGA, fala 594 m.: Godz. 20.00 — Koncert.

Inż. J. REICHER i S-ka

DZIAŁ RADIO

Tel. 15-57, ŁÓDZ. Tel. 15-57.

Piotrkowska 142.

Własne laboratorium i wytwórnia radioaparatury pod kierownictwem inżynierów-specjalistów

Wyłącznie przedstawicielstwo na Polskę fabryki „Förg”.

Stacja ładowania akumulatorów.

Bezpłatne fachowe porady.

Odczyt u techników

Dnia 5 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu stowarzyszenia techników (Piotrkowska Nr. 102) wygłosi odczyt p. inż. Jan Smigielski p. t. „Chronometraż, jako podstawa naukowego badania wszelkiej pracy ludzkiej”.

Konferencja piłkarska w Pradze Wynagrodzenie graczy z tytułu utraconych zarobków Mistrzostwo Europy i puchar środkowo-europejski

Europejski świat piłkarski oczekuje z wielkim napięciem wyników odbywającej się obecnie w Pradze konferencji 4 najsilniejszych potencji piłkarskich środkowej Europy: Austrii, Czechosłowacji, Węgier i Włoch. Nic w tem zresztą dziwnego, gdyż cztery te związki piłkarskie odgrywają ogromną rolę w rozwoju piłkarstwa europejskiego, a wprowadzenie u nich podziału graczy na amatorów i zawodowców daje ogromne pole dla obserwacji. Poza tem ostatnia konferencja piłkarska w Rzymie, jakoteż przyszła olimpiada 1928 roku dają poważny materiał do omówienia.

Jedną z najważniejszych jednak spraw będzie rozpatrzenie projektu wynagrodzenia graczy z tytułu

utraconych zarobków wskutek czy to gier reprezentacji państwowych, czy też brania udziału w rozgrywkach na olimpiadzie. Zostanie więc omówiona przyjęta na konferencji w Rzymie, a następnie zaakceptowana już przez walne zebranie 23 państwowych związków, sprawa zwrotu utraconych zarobków graczom żonatym, mogącym rościć sobie pretensje jedynie do zwrotu równoważności ich 14 dni zarobkowych w ciągu całego roku.

Jednocześnie rozpatrywana będzie sprawa zorganizowania mistrzostw Europy w dwu konkurencjach: dla drużyn zawodowców i amatorskich. Wobec tego, iż oprócz czterech wymienionych już państw zawodowo oficjalnie uznawane jest w Wielkiej Brytanji, przeprowadzenie mistrzostw dla drużyn zawodowców (z każdego państwa wychodzi zwycięska drużyna) nie będzie przedstawiało zbyt wiele trudności natomiast zorganizowanie mistrzostwa Euro-

py dla drużyn amatorskich przedstawia się bardzo trudnym. W związku z powyższą sprawą będzie również omawiana sprawa zorganizowania spotkań o puchar środkowo-europejski, do których stawałyby zwycięskie drużyny w grach o puchar Austrii, Czechosłowacji, Węgier i Włoch. Zorganizowanie takich spotkań o puchar środkowo-europejski będzie miało doniosłe znaczenie, gdyż oprócz zysków natury czysto moralnej, w grę wchodzi duże zyski materialne.

Pozatem na porządku dziennym znajdują się sprawy związane z ustaleniem wynagrodzeń dla graczy zawodowców oraz z masową emigracją czołowych graczy Wiednia i Budapesztu do Ameryki; w związku z tem mają być poczynione energiczne kroki w naczelnych magistraturach piłkarskich, któreby wpłynęły na zahamowanie emigracji piłkarskiej do Ameryki.

Nieogłędne posunięcia okręg. Kol. sędziów R. T. S. Widzew -- Ł. T. S. G. 1:3 (0:1) Cisza na boiskach łódzkich — Sędzia winien śledzić uważnie przebieg gry — Wykluczenie 4-ch graczy — Na zakończenie — kocia muzyka

Dwa dni świąteczne przeszły w Łodzi bez specjalnych imprez sportowych. W pierwszym dniu rozegrano tylko 3 spotkania W. K. S. — Ł. K. S. II, ŁTSG. — Widzew i ŁKS. — Policyjny Kl. Sp., natomiast w drugim dniu na boiskach łódzkich panowała martwa cisza. Mimo wielkiej ilości klubów, ani jedna drużyna nie wykazała inicjatywy i chęci by dzień ten, w którym pogoda nie zawiodła, odpowiednio wykorzystać.

O zawodach WKS. — ŁKS. II donosiliśmy już szczegółowo wczoraj, dziś zaś zaznajomimy się bliżej z zawodami ŁTSG. — Widzew, które ze względu na sam przebieg gry, jak również i sposób ich prowadzenia przez sędziego, przedstawiają się nader ciekawie.

Drużyny te rozegrały już w r. b. trzy spotkania: dwa o mistrzostwo i jedno towarzyskie, przy czem wszystkie zakończyły się zwycięstwem Widzewa z różnicą jednej lub dwóch bramek. Poziom gry obu drużyn postawiony jest na równorzędym poziomie i tylko nieznaczna ambicja, jaka cechuje drużynę Widzewa w każdym spotkaniu, decydowała w znacznej mierze o zwycięstwie.

W tych warunkach walka zapowiadała się nadzwyczaj zaciekłą, co zresztą nietrudno było odgadnąć, tembardziej, iż przeciwnicy grają zwykle bardzo ostro, niekiedy brutalnie, wychodząc poza granice dozwolone. Kto, jak kto — ale nasze kolegium sędziów zdało sobie z tego dokładnie sprawę, to też na prowadzenie tych zawodów powinno wyznaczyć sędziego energicznego, wypróbowanego dającego poniekąd gwarancję, że sprosta choć w części trudnemu zadaniu i zdoła w porę powstrzymać zapędy bardziej krewkich jednostek.

Tymczasem na boisku w roli sędziego ujrzelśmy p. Langego, nie cieszącego się zbyt wielką sympatją drużyn piłkarskich. To nasuwało już pewne obawy co do losu samej gry. Tak się też stało. Publiczność wyprowadzona z równowagi niektórymi, niezbyt fortunnymi orzeczeniami, kaskadami śmiechu i gromkimi okrzykami: „kalosz“ witała każdy następny gwizdek sędziego, uniemożliwiając racjonalne prowadzenie zawodów.

Pośród bardziej zapalonych zwolenników Widzewa znaleźli się i tacy, którzy głośno wyrażali przypuszczenie, iż sposoby sędziowania p. Langego, są aktem odwetu za porażkę Ł. K. S. (5:3). Nie będziemy w tę sprawę wnikać; pozostawimy to jego sumieniu, jednak nadmienić musimy, że okrzyki kolegów sędziów wyznaczając pana Langego do prowadzenia tak poważnych zawodów, naraziło go na grube nieprzyjemności, jak również przyczyniło się do podważenia i swego autorytetu. Nic dziwnego, że po takich przejściach, wywołanych nieogłędnym postępowaniem O. K. S. sędziowie zrzekają się swych funkcji i rezygnują z mandatów. Mieliliśmy już w tym roku kilka takich wypadków, jednak nie zdołały one wywołać od-

powiednich posunięć ze strony O. K. S.

Drużyna Ł. T. S. G., znana ze swej gadatliwości, stworzyła istny jarmark na boisku. W tym wypadku bardzo przykrą rolę odegrał obrońca Milde, który, jako kapitan drużyny, miał dać jej dobry przykład, zachowywał się najgłośniej.

Obie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach. Nadane miejsca żywe tempo zapowiadało grę bardzo ciekawą. Zmienne ataki następują szybko po sobie, stwarzając ciekawe momenty podbramkowe, przy czem bramkarze obu drużyn uwiązują się zwinnie; bronią z dużym szczęściem. Długi czas gra upływa bezbramkowo i dopiero przed przerwą Pogodziński słownym strzałem z volea uzyskuje nadspodziewanie prowadzenie dla Ł. T. S. G.

Po zmianie stron zespół robotniczy pracuje energicznie i bardzo ofiarnie. W 50 min. po rzucie z rogu lewy łącznik Widzewa główkuje, uzyskując wyrównanie. Teraz obie drużyny zdobywają się na maksimum wysiłku, pragnąc zapewnić sobie zwycięstwo. Gra ostra obfituje w cały szereg obustronnych foul; co zmusza sędziego do częstej interwencji. Jednak decyzje nie zawsze są trafne i sprawiedliwe, bo i skąd mogłyby być inne, jeśli sędzia, spacerując po boisku, bardzo często jest do boiska odwrócony tyłem.

To podburza publiczność: denerwuje graczy, którzy zwracają się do niego z prośbą, by baczniej śledził przebieg gry. W chwili potem p. Lange przeocza interwencję sędziego linowego i nie dyktując rzutu wolnego dla Widzewa, co w rezultacie przyczynia się wiele do zdobytej drugiej bramki przez Ł. T. S. G., notabene, najfatalniej puszczanej przez bramkarza. Zespół robotniczy protestuje lecz interwencja kapitana drużyny Malinowskiego okazuje się skuteczną i przystąpiono do dalszej gry.

Silny strzał Strzelczyka bramkarz Hage wybija już z linii bramkowej, jednak i tego p. Lange nie zauważył. Podniecenie rośnie. Chcąc opanować sytuację sędzia chwytając się radykalnych środków i stosując usuwanie graczy z boiska. W zapędach tych posunął się tak dalece, że w krótkim czasie szeregi Widzewa opuściło 3-ch graczy z Pudlarzem na czele, z Ł. T. S. G. zaś wydalili Winschego.

Trzecią i ostatnią bramkę zdobywa Ł. T. S. G. w zamieszaniu podbramkowym. Targi nie ustają, to też wśród zapadających ciemności sędzia odgwiżdżuje zawody. Zespół robotniczy, który przez cały czas zawodów znosił heroicznie wszystkie swe krzywdy, zdobywa się na tyle taktu, że ostaniam sędziego przed natarciwością wzburzonej publiczności.

Jednak kocia muzyka i tak go nie minęła. Pojawienie się sędziego na ulicy przywitano głośnie i przeciągłym gwizdaniem, oraz tradycyjnym: okrzykami „kalosz“.

Zgon Harry Greeba

Do niedawna mistrz świata w wadze średniej Harry Greeb zmarł w jednym z nowojorskich szpitali. Co było przyczyną śmierci szampiona, cieszącego się żelaznym wprost zdrowiem — niewiadomo. Według jednych wiadomości zmarł wskutek wypadku samochodowego, według drugich — skutkiem narkozy w czasie operacji nosa, nadwyręzonego w walce.

Greeb jest sportowcem, którego osoba intrygowała polski świat sportowy. Pod pseudonimem Harry Greeb kryło się podobno polskie nazwisko Henryk Grzybowski.



Harry Greeb, który w 3-ch walkach z Tunneyem raz wygrał, raz przegrał, a raz wyszedł na remis.

Podobnie, jak Najuch Ketschel (Kiecal, słynny bokser), Brahas i w. in. pod przybranym cudzoziemskim nazwiskiem przysparzał sławy obcym barwom.

Harry Greeb był zawodnikiem żelaznej wytrzymałości. W ciągu swej kariery sportowej odbył przeszło 200 walk i tylko raz był pokonany przez knock-out.

Wśród szeregu swych znakomych zwycięstw największej wartości nabawił zwycięstwo na punkty nad obecnym mistrzem świata Tunneyem. Kilka razy tylko schodził pokonany na punkty. Dopiero w lutym b. r. stracił mistrzostwo świata na rzecz obecnego mistrza Flowersa.

Zwycięzcę Tunneya oglądamy na naszej ilustracji.

Stadion sportowy na 80.000 widzów

W Hamburgu projektowane jest zbudowanie monumentalnego stadionu, obliczonego na pomieszczenie 80.000 widzów.

Nad trybunami zbudowany będzie dach, który w razie niepogody chronić będzie widzów od zmoknięcia. Poza tem cały stadion będzie ogrzewany zimą. Równocześnie w stadionie znajdować się będą hale gimnastyczne. Stroną finansową tego olbrzymiego dzieła zajmują się najwybitniejsi przedstawiciele miasta.

Dział urzędowy Ł. O. Z. P. N.

Komunikat wydziału G. i D. № 53

I podgrupa łódzka.

5 czerwca Stow. im. Słowackiego — Samson 2:2 po 1 pkt. dla obu drużyn.

13 czerwca Samson — Hasmona 4:0 i 2 pkt. dla Samsonu.

19 czerwca Rapid — Hasmona 4:0 i 2 pkt. dla Rapidu.

26 czerwca Rapid — Stow. Słowackiego 2:0 i 2 pkt. dla Rapidu

3 lipca Hasmona — Stow. Słowackiego 1:1 po 1 pkt. dla obu drużyn.

4 lipca Rapid — Samson 1:0 i 2 pkt. dla Rapidu.

11 lipca Stow. Słowackiego — Hasmona 2:1 i 2 pkt. dla Stow. Słowackiego.

24 lipca Rapid — Samson 5:0 i 2 pkt. dla Rapidu.

1 sierpnia Samson — Hasmona 2:1 i 2 pkt. dla Samsonu.

21 sierpnia Hasmona — Rapid 2:1 i 2 pkt. dla Hasmony.

22 sierpnia Stow. Słowackiego — Samson valc. 3:0 i 2 pkt. dla St. Słowackiego.

28 sierpnia St. Słowackiego — Rapid valc. 3:0 i 2 pkt. dla St. Słowackiego.

4 września Stow. Słowackiego — Rapid 3:2 i 2 pkt. dla St. Słowackiego.

Na zasadzie 3-go decydującego spotkania mistrzostwo podgrupy zdobyło Stow. im. Słowackiego 10 punktami i wchodzi do półfinału.

II podgrupa łódzka.

Wobec tego, iż kluby K. S. Orle (Łódź) i Bar-Kochba wycofały się z rozgrywek o mistrzostwo, przy weryfikacji uwzględniane nie będą.

26 czerwca Radogovia — Kadimah 3:2 i 2 pkt. dla Radogovii.

3 lipca Kadimah — Pogoń 3:2 i 2 pkt. dla Kadimah.

11 lipca Kadimah — Radogovia 5:2 i 2 pkt. dla Kadimah.

31 lipca Pogoń — Kadimah 4:2 i 2 pkt. dla Pogoni.

14 sierpnia Pogoń — Radogovia 5:0 i 2 pkt. dla Pogoni.

13 czerwca Pogoń — Radogovia 5:0 i 2 pkt. dla Pogoni.

Mistrzostwo podgrupy zdobyła S. S. Pogoń 6 punktami i dochodzi do półfinału.

Grupa łódzka.

10 października Pogoń — Stow. Słowackiego 3:0 i 2 pkt. dla Pogoni.

16 października Pogoń — Stow. Słowackiego 3:0 i 2 pkt. dla Pogoni.

Mistrzem grupy łódzkiej kl. G. zostaje S. S. Pogoń i temsamem przechodząc do kl. B., bierze udział w rozgrywkach o tytuł mistrza kl. C.

Grupa piotrkowska.

29 sierpnia Concordia — Korona (Radomsk) 8:0 i 2 pkt. dla Concordii.

5 września Concordia — Korona 4:1 i 2 pkt. dla Concordii.

Mistrzem grupy został K. S. Concordia (Piotrków) 4 pkt. wchodzi do gier finałowych.

Rezerwy kl. B.

Ze względu, iż rozegrano tylko jedną trzecią spotkań na obowiązujących 12 dla każdej drużyny rozgrywki w tej grupie anulowano i przy weryfikacji nie brano ich pod uwagę.

Grupa kaliska.

3 czerwca Burza — Zjednoczenie 15:0 i 2 pkt. dla Burzy.

13 czerwca Burza — Ż. K. G. S. 4:1 i 2 pkt. dla Burzy.

13 czerwca Sokół Zd. W. — K. K. S. 3:3 po 1 pkt. dla obu drużyn.

20 czerwca Sokół — Zjednoczenie 10:0 i 2 pkt. dla Sokola.

20 czerwca Ż. K. G. S. — Neszer 4:3 i 2 pkt. dla Ż. K. G. S.

27 czerwca Burza — Sokół 8:0 i 2 pkt. dla Burzy.

26 czerwca Burza — K. K. S. 2:1 i 2 pkt. dla Burzy.

11 lipca Burza — Neszer 6:0 i 2 pkt. dla Burzy.

25 lipca Sokół — Zjednoczenie 8:0 i 2 pkt. dla Sokola.

25 lipca Ż. K. G. S. — Neszar 4:0 i 2 pkt. dla Ż. K. G. S.

25 lipca Burza — K. K. S. 3:1 i 2 pkt. dla Burzy.

1 sierpnia K. K. S. — Sokół 4:3 i 2 pkt. dla K. K. S.

1 sierpnia Neszer — Zjednoczenie 2:1 i 2 pkt. dla Neszeru.

1 sierpnia Burza — Ż. K. G. S. valc. 3:0 i 2 pkt. dla Burzy.

8 sierpnia Burza — Sokół 7:2 i 2 pkt. dla Burzy.

15 sierpnia Burza — Zjednoczenie 10:1 i 2 pkt. dla Burzy.

28 sierpnia Neszer — Burza valc. 3:0 i 2 pkt. dla Neszeru.

29 sierpnia Ż. K. G. S. — Sokół valc. 3:0 i 2 pkt. dla Ż. K. G. S.

5 września Neszer — Zjednoczenie valc. 3:0 i 2 pkt. dla Neszeru.

13 czerwca Neszer — Zjednoczenie valc. 3:1 i 2 pkt. dla Neszeru.

22 sierpnia Ż. K. G. S. — Sokół valc. 3:0 i 2 pkt. dla Ż. K. G. S.

3 czerwca Sokół — Neszer valc. 3:0 i 2 pkt. dla Sokola.

11 lipca K. K. S. — Zjednoczenie valc. 3:0 i 2 pkt. dla K. K. S.

22 sierpnia K. K. S. — Zjednoczenie valc. 3:4 i 2 pkt. dla K.K.S.

Sportowi amatorzy dolarów

Sparta czeska która przebywa na tournée w Ameryce, wraca już w najbliższych dniach do Pragi. Drużyna nie wraca jednak w całości. Pokucie dolarów nie mogli się oprzeć Kolenaty, Carvan, Horajs i Pollac, którzy zostali zaan-

gażowani do najrozmaitszych klubów amerykańskich.

Emigracja do Ameryki jest obecnie chorobą, na którą cierpią wszystkie poważniejsze zespoły europejskie.

Podwaliny złotego

Ostatnie władomości, nadchodzące z Banku Polskiego, stwierdzają, że zapas walutowy i dewizowy naszej centralnej instytucji emisyjnej ulega od kilkunastu dni pewnemu, z dnia na dzień postępującemu zmniejszeniu. W tej chwili stan jest taki, że przewyżka dziennej sprzedaży nad skupem walut wynosi około pół miliona złotych.

W związku z tem rodzi się niepokojące pytanie: czy to zachowanie tendencji zwykłej w pozycji zapasu walutowego Banku Polskiego jest zjawiskiem przemijającym, czy też są to pierwsze objawy zapowiadającego się zafamania, które doprowadzić nas może do stanu z przed kilku miesięcy, gdy to skarbiec walutowy Banku Polskiego w ostatecznym obrachunku stał na poziomie niższym niż zera?

Nad pytaniem tem godzi się zastanowić z całym spokojem i w zadowoleniu usiłować na nie odpowiedzieć, aby sobie uświadomić, jaki jest faktyczny stan rzeczy i czy jest podstawa do niepokojów, jakie daje się już tu i owdzie zauważyć. Czynniki kierownicze Banku Polskiego najbardziej zawsze w tym wypadku miarodajne, oświadczają, że zjawisko odpływu walut w ciągu ostatnich kilkunastu dni ma charakter przemijający, a spowodowane ono zostało przez:

- 1) duże wypłaty zagraniczne na rachunek skarbu państwa, dokonane w ostatnich dniach,
- 2) pewne napięcie psychiczne, wytworzone przez atmosferę przewlekłych przesileni rządowych, które objawiło się w lekkim na szczęście zaznaczającej się tendencji szerokich warstw ludności do nabywania „mururowanych dolarów”.

Analiza tych dwóch czynników doprowadza do wniosku, że pierwszy z nich jest rzeczywiście przemijający, gdyż tak się przypadkowo złożyło, że w ostatnich dniach września skarbu państwa musiał regulować swe zobowiązania zagraniczne w wyższym niż zazwyczaj stopniu.

Natomiast charakter przemijający czynnika drugiego zarysowuje się w słabszy nieco sposób, gdyż, niestety, psychologia szerokich warstw naszego społeczeństwa wciąż jeszcze jest nadmierne wrażliwa na punkcie dolarów i za łada podniecia psychika ta reaguje w kierunku odwrócenia się od pieniądza krajowego i pogoni za pożądanym „muruwaniem” amerykańskim.

To też musimy sobie uświadomić, że w tym stanie rzeczy powinniśmy się bacznie wystrzeżać stwarzania wszelkiego rodzaju niepokojących nastrojów i unikać za wszelką cenę zbyt daleko idących wstrząśnień natury politycznej. Powiedzmy wyraźnie, że przy dobrej woli w dużej mierze od nas to samych zależy.

Ale wróćmy do naszego pytania postawionego na wstępie niniejszych uwag. Z tego, cośmy przed chwilą powiedzieli, a w szczególności z miarodajnego wyjaśnienia czynników kierowniczych Banku Polskiego, wynika, że moment przejściowy w obserwowanym zjawisku odpływu walut zda się bezwzględnie przeważać. Jednakowoż dobrze będzie sobie uświadomić, że dziś jest tak, ale jutro może być inaczej: jutro może się zarysować pewne złamanie aktywności naszego bilansu handlowego, a wtedy sprawa przybierze obrót znacznie poważniejszy i niebezpieczniejszy.

nego będzie w tym roku stosunkowo niezbyt wielka. Biorąc pod uwagę wyluszczone przed chwilą momenty, należy dojść do wniosku, że przezorność nakazuje traktować ostatnio ujawniony odpływ walut z Banku Polskiego bez zbyt daleko posuniętego optymizmu.

Powtarzamy: powodu do niepokojów niema, bo stoimy w tej chwili wobec zjawiska przemijającego, ale mądrze jest w takiej chwili u-

świadomić sobie, że niebezpieczeństwo, którego jeszcze nie widać, może przyjąć w najbliższym czasie.

Zapasy walutowy i dewizowy Banku Polskiego — to podwaliny złotego. A przeszłość, niedawna przeszłość, dosadnie nas pouczyła, jak pilnie trzeba baczyć i jak wiele trzeba okazywać przezorności, aby podwalina ta nie doznała uszczerbku.

Td.

Zjazd instytucji oszczędnościowych

W sali rady miejskiej w Warszawie odbył się zjazd delegatów wszystkich instytucji oszczędnościowych, działających na terenie Polski.

Na przewodniczącego obrad zjazdu powołano preza P.K.O., p. Schmidta. Następnie dokonano wyboru przewodniczących 4-ch komisji. Po południu odbyło się posiedzenie tych komisji w gmachu P.K.O., które przedstawily

6 rezolucji.

Na plenum wygłoszono referaty o zagadnieniu niezniszczalności wkładów — o podstawach ideowych propagandy oszczędności i o międzynarodowym instytucjonalnym oszczędnościowym w Medjolanie.

Zywa dyskusję wywołał przedstawiony przez komitet organizacyjny projekt stworzenia biura zjazdu instytucji oszczędnościowych w Polsce, jako reprezentacji tych instytucji.

Na posiedzeniu przyjęto statut zaproponowany przez komisję i upoważniono komitet organizacyjny do powołania do życia tej instytucji i zalegalizowania statutu.

Dlaczego podnosi się frank i dlaczego trzyma się złoty?

Rozmowa z premierem francuskim p. Poincare

W warszawskim „Kurjerze Wieczornym” p. Henryk Korab-Kucharski zamieszcza następujący ciekawy wywiad z premierem francuskim.

Francuskie ministerstwo finansów znajduje się w Lurrze, kołośalnym kwadracie zamków, zajmując całą dzielnicę w środku miasta.

Biegnie się tam przez pustkowie ogromnych sal podłużnych, okrągłych, kwadratowych, wśród zaspanych obrazów i starych masywnych mebli.

Nareszcie ciężka czerwona kotara, a przed nią dwu woźnych z ciężkimi, stalowymi łańcuchami na szyi.

— Pan prezydent jeszcze pracuje. Zaraz potem pana przyjmie.

Czekam w półmrocznym salonie. O szyby okna dwupiętrowej wysokości pluska deszcz jesienny. Z drzemki budzi mnie stary zegar, własność prywatna króla Ludwika XIV-go.

Bije godzina dziewiąta. O tej porze każdy francuz już dawno siedzi w domu, przy wieczerzy.

Otworzyły się pchnięte od wewnątrz drzwi bronzami okute. Na progu pojawił się człowiek nieduży, o żółtej cerze, małej bródce, nieco skośnych, mongolskich oczach.

Pod pachą dźwiga ogromną, wzdętą tekę; za nim sekretarz niesie tak jak kelner szublerki, stos aktów ściągniętych poprzęgiem.

Pan Rajmund Poincare wita się ze mną ozięble. Nigdy zresztą nie widziałem, by z kimkolwiek witał się inaczej.

Przenikliwym, fałsetowym głosem rzucił mi, przechodząc:

— Żałuję, ale muszę jeszcze dziś wieczór przejrzeć w domu te wszystkie akta...

— Frank znów się dziś podnosi — zaznaczam pospiesznie.

— Niema powodu, by nie podnosił się dalej — odpowiada premier takim głosem, jak gdyby szepotał mi w ucho, i znika.

Jezeli rozpocząłem ten list w takim stylu „mastrojowo-mistycznym”, to dlatego, że istotnie powstać pana Rajmunda Poincarego promieniuje dzisiaj w oczach większości francuzów jakąś tajemniczą niesamowitą siłą.

Jest to też zdanie panów woźnych, ludzi wielce doświadczonych, którzy od dwu lat pogrzebali szczęściu ministrów finansów.

— Niema powodu, hm — zwraca-

cam się do sterców, jakby wyjętych z lamusa — ale jakież jest właściwie powód, by się frank tak dziarsko podniósł?...

— Moralny, panie redaktorze — odpowiada stary Julian. — Pieniądz jest bardziej czuły na serce, na ducha, niż na cyfry. Tak, panie. Zaufanie to grunt. To powiedział przedemną niedawno sam p. Winston Churchill, minister angielski.

„Mamy strejk generalny — rzekł — wypuściliśmy za miliony funtów niepokryte banknoty, ponieśliśmy straty kolosalne, a pieniądz nasz się trzyma”.

— To prawda, panie Julianie.

gdy tymczasem złoty polski miał pokrycie, a załamał się półtora roku temu.

— Bo nie było zaufania. A teraz zaufanie jest, więc się trzyma. Niech pan będzie spokojny. Słyszałem na własne uszy, jak to powiedział sam pan Mallon.

— Więc myśli pan, że to tylko wyłącznie wpływ osobisty pana Rajmunda?

— Niezawodnie. Takie jest powszechne zdanie posłów, bankierów, przemysłowców, które wypowiadają, czekając w tym oto zaciemnionym dla oszczędności salonie.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 3 listopada (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

- Dolary 8,99
- CZEKI**
- Belgia 125,775
- London 43,68
- N. York 9,00
- Paryż 29,125
- Praga 26,72
- Szwajcaria 174.—
- Wiedeń 127,325
- Włochy 38,775
- Holandja 360,85
- Sztokholm —.—
- Oslo —.—

- Pożyczka konwersyjna 45,25
- Pożyczka dolarowa 72,50
- Pożyczka kolejowa 87.—
- 3 proc. pożyczka złota —.—
- 5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 45.—
- 4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 40,75
- 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 38,25

Giełda akcyjna

- Bank Polski 85,50—84,50—84,75
- Bank Dyskontowy 9,50—9,60
- Bank Handlowy 3,20
- Bank Zjedn. Ziem Polskich 1,60
- Bank Zarobkowy 6,15—5,75—5,25
- Cerata 0,90
- Kijewski 0,21—0,20
- Elektryczność 46,00—47,00
- Brown-Boveri 1,60
- Sila i Światło 24,00
- Chodorów 123,50
- Czersk 0,35
- Częstocice 1,35

- Gosławice 41,50
- Michałów 0,29—0,31
- Cukier 3,40—3,25
- Wysoka 3,00
- Firley 0,47—0,48
- Węgiel 80,50—79,00—80,50
- Nafta 0,30
- Nobel 2,80—2,90—2,85
- Cegielski 16,50—16,75
- Lilpop 19,00—19,25—19,10
- Modrzejów 4,25—4,40—4,30
- Ostrowieckie 7,75—7,80—7,65
- Parowozy 0,31—0,32—0,31
- Pocisk 1,30
- Starachowice 2,54—2,60—2,56
- Zawiercie 61,25
- Zyrardów 13,00—13,50—12,90
- Borkowski 1,30—1,35
- Haberbusch 65,00

Notowania złotego.

- W dniu 3 listopada 1926 r
- Za 100 złotych:
- London 45,50
- Zurych 57,50
- Berlin 46,56—46,87
- wypł. na Warszawę 46,35—46,57

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 3 listopada — (Pat) Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

- 100 mk. Rzeszy 122,497—122,805
- 100 złotych polsk. 57,25—57,57
- czek na Londyn 24,95,50
- Telegraficzna wypłata na:
- Warszawę 57,05—57,20
- Berlin 122,572—122,878

Notowania giełdowe w Londynie.

- LONDYN, 3 listopada — (Pat) Zamknięcie giełdy.
- Nowy-Jork 484,02
- Holandja 12,115
- Francja 149,75
- Belgia 34,84.—
- Włochy 115.—
- Niemcy 20,57.—
- Szwajcaria 25,51.—
- Hiszpanja 5,98
- Portugalia 2,55
- Danja 18,25.—
- Norwegia 19,50.—
- Praga 163,62
- Warszawa 45,50

Notowania giełdowe w Paryżu.

- PARYŻ, 3 listopada (Pat) Zmknięcie giełdy
- London 150,55
- N. York 51,10
- Włochy 132,15
- Szwajcaria 599,50
- Belgia 451,50
- Hiszpanja 469.—
- Rumunia 18,10

Okupacyjne pożyczki niemieckie

będą prawdopodobnie spłacane

W okresie okupacji rząd Rzeszy wydał szereg niemieckich pożyczek wojennych, które nabywać byli zmuszeni również i obywatele polscy. Obligacje te znajdują się w Łodzi w znacznej ilości, a rząd Rzeszy pożyczek tych dotąd nie wykupił. W sprawie tej zwróciliśmy się do bawiącego w Łodzi specjalnego komisarza dla państwowych pożyczek niemieckich. Według tych informacji pożyczki te będą prawdopodobnie spłacone w gotówce do wysokości kwoty 500 marek. Rozporządzenie w tej sprawie jest jednak dopiero przygotowywane.

Cisza na rynku walutowym i akcyjnym

Na rynku walut obcych dzień wczorajszy minął zupełnie spokojnie. Oficjalne notowania na giełdzie walutowej w Warszawie pozostały niezmienione. W obrocie pozagiełdowych przy minimalnym ruchu kurs dolara nie uległ żadnym wahaniom. W Łodzi dolarami obracano po 9,01 w płaceni, 9,02 w oddawaniu.

Z rynku warszawskiego donoszą o cokolwiek niższym poziomie kursu prywatnego, mianowicie 9,00 w płaceni, 9,01 w oddawaniu.

Bank Polski ofiaruje za dolara zł. 8,96.

Na giełdzie akcyjnej początkowe notowania wykazywały zwiększone kursy akcji, pod koniec jednak posiedzenia nastąpiła zniżka, tak że końcowe notowania z dnia wczorajszego nie różnią się od notowań wtorkowych.

Na pogiełdzie przy niewielkich obrotach poziom kursów akcji został utrzymany. (rz)

Kupcy detalisci u prezesa Towarnickiego

W dniu wczorajszym udała się delegacja łódzkiego stowarzyszenia kupców detalistów z p. Zygmunt Lewkowiczem na czele do prezesa izby skarbowej p. Towarnickiego z obszernym memorandumem, w którym prosi o uzupełnienie komisji szacunkowych przez członków stowarzyszenia, gdyż kupców detalistów nikt w rzeczywistości nie reprezentuje.

Prezes przyjął bardzo przychylnie delegację, jednakże komisji uzupełnić teraz nie może, a uskuteczni to dopiero od Nowego Roku, to jest od nowej kadencji podatku dochodowego. Jednocześnie obiecał delegacji prezes izby, że zawiadomi natychmiast wszystkich 6 naczelników urzędów skarbowych w Łodzi, aby na rzeczoznawców powoływali członków stowarzyszenia kupców detalistów w sprawach, dotyczących drobnego i średniego detalicznego kupiectwa. (o)

Nowe bilety skarbowe

Ogłoszono rozporządzenie pana ministra skarbu z dnia 11 z. m. w sprawie wypuszczenia serii XIII biletów skarbowych.

Wypuszczona będzie seria XIII biletów skarbowych w odcinkach po 10.000 i 1.000 złotych z terminem płatności w dniu 15 stycznia 1927 r. na ogólną sumę 25.000 000 złotych

Seria jest oprocentowana w stosunku 8 od sta. rocznie. Sprzedaż odbywać się będzie w oddzia-

łach Banku gospodarstwa krajowego oraz innych instytucjach państwowych i prywatnych upoważnionych do tego przez ministra skarbu.

Seria XIII biletów skarbowych będzie wykupowana od dnia 15-go stycznia 1927 roku do dnia 15-go lipca 1927 r. przez centralną kasę państwową, oddziały Banku gospodarstwa krajowego oraz inne instytucje upoważnione przez ministra skarbu.

Nowy rozkład jazdy

Od 1 października

ŁÓDŹ — FABRYCZNA.
Przychodzą:
 1.00 — z Kuluszek (pociąg miejscowy),
 4.18 — z Kuluszek — Sosnowca,
 7.28 — z Kuluszek — Sosnowca,
 9.40 — z Częstochowy,
 10.25 — ze Skarżyska i Warszawy,
 13.26 — ze Skarżyska,
 14.50 — z Sosnowca i Częstochowy
 16.30 — z Warszawy,
 20.01 — z Tarnobrzęga,
 20.25 — z Kuluszek—Częstochowy i Krakowa (posp.),
 21.30 — z Kuluszek — Warszawy,
 22.17 — z Warszawy (pociąg pospieszny) (z Kuluszek),
Odchodzą:
 1.40 — do Kuluszek (połączenie z Warszawy, Skarżyskiem i Tarnobrzęgiem),
 7.00 — do Kuluszek
 7.50 — do Warszawy (pociąg pospieszny, bezpośredni) i do Krakowa
 9.05 — do Tarnobrzęga
 11.50 — do Kuluszek (połączenie z Warszawy)
 13.25 — do Kuluszek (połączenie z Warszawy)
 15.50 — do Kuluszek
 14.55 — do Kuluszek (połączenie z Częstochową i Krakowem) i Krynicy tylko w październiku
 16.40 — do Częstochowy
 19.30 — do Warszawy
 19.41 — do Skarżyska

20.20 — do Kuluszek i Wiednia
 22.58 — do Kuluszek (połączenie z Warszawy Częstochową i Krakowem).
ŁÓDŹ — KALISKA.
Przychodzą:
 1.49 — z Warszawy
 3.05 — z Kępna (przez Leszno)
 6.30 — z Krakowa
 6.34 — z Poznania (pośpieszny)
 8.15 — z Łowicza
 8.45 — z Gdańska
 8.55 — z Poznania (przez Kutno)
 8.50 — z Ostrowia
 10.17 — ze Lwowa
 11.59 — z Warszawy (pospieszny)
 12.45 — z Warszawy
 13.11 — z Poznania (przez Kutno)
 13.28 — z Poznania (przez Kalisz)
 16.03 — z Łowicza
 18.11 — z Poznania (pociąg pospieszny)
 18.23 — z Kuluszek
 19.25 — z Poznania
 20.15 — z Płocka i Ciechoćka
 21.52 — z Warszawy
 23.25 — z Warszawy (pociąg pospieszny).
Odchodzą:
 2.04 — do Leszna — Kępna
 3.17 — do Warszawy
 6.42 — do Warszawy (pociąg pospieszny)
 7.15 — do Warszawy
 7.40 — do Poznania
 8.00 — do Kuluszek
 9.05 — do Poznania (przez Kutno) i do Ciechoćka
 10.50 — do Łowicza
 12.07 — do Poznania (pociąg po-

Król narciarzy fabrykantem nart

Największym narciarzem naszych czasów jest norweg Thorleif Haug. Talent Hauga zabłysnął szczególnie na olimpiadzie. W biegu na 50 km., w którym brał udział i polak Witkowski, przybył Haug pierwszy w czasie 3 g. 45 min. 42 sek., zostawiając o 20 minut za sobą pierwszego szweda, a o 26 finlandczyka. W biegu na 18 klm., w którym Bujak zajął 28, a Krzeptowski 29-te miejsce, zwyciężył Haug w 1 godz. 14 min. W skokach zajął Haug 3-cie miejsce skokami 49,5 i 49 m. Wszelkoność ta pozwoliła mu w klasyfikacji zawodów złożonych uplasować się na pierwszym miejscu.

Fenomenalny ten narciarz według ostatnich wiadomości czuje się już zbyt starym i zamierza wycofać się z czynnego życia sportowego. Postanawia założyć fabrykę nart, a wiadomości swe z

zakresu swej specjalności zapewne zużytkuje jako nauczyciel młodej generacji narciarzy. Z



Thorleif Haug.

Haugiem ubywa jedna z najciekawszych postaci „białego sportu”. Po raz pierwszy braknie go na słynnych zawodach w Holmenkoll.

Ekspertyzy, Kontrole, Rewizje ksiąg
Sprawy podatkowo-buchalteryjne,
 Porady, Organizacja,
 Bilanse, Nadzór, Prowadzenie księgowości.
 „Buchalterzy-Rzeczoznawcy”
 Piotrkowska 108.
 Tel. 6-85. 015-1

KOMPLETY
Gimnastyki Ekspresyjnej (technika ciała), **Plastyki tanecznej i rytmiki** dla dorosłych i dzieci pod kierunk. **Haliny Krukowskiej.**
 Zapisy przyjmuje H. Krukowska Piotrkowska 80, tel. 20-11 codziennie od 11-1 i 5-7.

Pod „Białym Niedźwiedziem”
Kilińskiego № 121
 WYDAJE
smaczne i tanie OBIADY
 Obiad z 2 dań, mięso do wyboru 1.—
 Obiad z 3-ich dań 1.40
 Szyneł wiedeński 1.60
 Kotlet wieprzowy 1.50
 Kotlet cielęcy 1.40
 Flaki 1.—
 Golonka z grochem 1.80
 Befszytk 1.50
 Kolacja 1.—
 Z poważaniem **Wł. Pastuszek.**
 6040-1

Futrem ubierane

Palta damskie 190.— do 125.—
Eleg. palta
 ostatnie fasony 125.— do 78.—
Suknie szew. 22.— do 18.—
Suknie popel. 52.— do 29.—
Suknie jedw. 85.— do 65.—

Szmechel i Rozner

Łódź, Piotrkowska 100 i 160.
 6153-1

Pierwszy raz w Łodzi **SALA FILHARMONJI** Pierwszy raz w Łodzi

W sobotę, 6.XI o g. 8.30 w. i w niedzielę, 7.XI o g. 3.15 po poł. odbędą się

DWA WIELKIE KONCERTY

znakomitego zespołu „**HARFA**” z Warszawy nagrodz. chóralnego Tow. śpiew. „**HARFA**” na konkursach świat.

pod dyрекcją **prof. WACŁAWA LACHMANA** i ze współudziałem artystów opery warszawskiej **pp. ZOFJI DOBROWOLSKIEJ-PAWŁOWSKIEJ** (sopran koloraturowy) i **p. ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO** (bas) oraz **prof. LUDWIKA URSZTEINA.**

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji. 6119-1

SALA FILHARMONJI

Dyrekcja Koncertów: **Alfred Strauch.**

Poniedziałek, dnia 8 listopada 1926 r. o godz. 8.30 wieczorem

8-my KONCERT z cyklu „Mistrzowskich Koncertów”

Wieczór BEETHOVENOWSKI

Wykonawca programu:

SEWERYN

EISENBERGER

(Fortepian)

PROGRAM: BEETHOVEN: Sonata D-dur op. 28, Sonata Es-dur op. 81a (Les Adieu), Sonata księżycowa, Sonata C-moll op. 111.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji. 31-1

PANOM

którzy pragną odnowić swoją garderobę **jesienną** lub **zimową** polecam mój

ODDZIAŁ mierniczy i

ODDZIAŁ gotowych ubiorów

Ulstry, Palta zimowe i garnitury —

W obu oddziałach bogaty wybór. Wyborowe gatunki i staranne wykonanie przy **niskiej**

cenie — to moja dewiza.

Emil Szmechel
 Piotrkowska 98.
 róg Przejazd.

SKLEP

frontowy zaraz do odstąpienia w centrum miasta, nadający się szczególnie na tije wielkości 25¹/₂ metrów Zgłoszenia do „Głosu” pod „E. G.” 6094-5

Nowa czytelnia

Piotrkowska 71

Birencwajgowej

i Saninowej

poleca ostatnie nowości w językach polskim, francuskim i rosyjskim.

KAWIARNIA

KRESY

Piramowicza № 2

(Dawniej róg Olgińskiej i Dzielnej)

DOSKONAŁE

OBIADY

KLUBOWE

z 4 dań 2 złote

urzędowe z 2 dań 1 zł. 50 gr.

od godz. 12 do 5 po poł

Specjalność rosyjskie potrawy **barszcz małosyjski, szaszłyki, filipki, kulebiaki i t. d.**

Śniadania, kolacje

a la carte po cenach niskich. 6022-7

Miljar-FORD zdobył swoje bogactwo jedynie

dzięki umieternej pracy, szybkiej decyzji w inter-

resach. **CHCESZ** zdobyć samoresach. **CHCESZ** dzielność mat-

terjalną życiową — natychmiast zdecyduj się uzyskać wykształcenie fachowe.

Zamiejscowi studjują systemem korespondencyjnym: buchalterję, korespondencję, rachunkowość, stenografię, kaligrafję, pisanie na maszynach. Szczegółowe programy Nauk Handlowo-Gospodarczych wysła Sekretarjat Kursów Prof. Sekulowicza, Warszawa, ul. Żora-wia 42. 5930-10

Dr. GOLDMAN

powrócił

Al. Kościuszki № 39.

Tel. 82.

6125-1

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy

KUPNO I SPRZEDAŻ

ENCYKLOPEDJA

S. Orgielbranda z ilustracjami i mapami do sprzedania. Szosa Pabjanička Nr. 1, mieszk. 17. 6124-1-k

LOKALE I MIESZKANIA

POKÓJ

do wynajęcia. Piotrkowska Nr. 70, II p. front, m. 8, od 3-5 pp. 6129-1-m

POSZUKUJE

pokoju (kawalerki) z oddzielnym wejściem. Oferty pod „A. R.” do admin „Głosu Polskiego”. 6125-2-m

PRZYJME

pana do wspólnego pokoju. Krola Nr. 18, mieszk. 3. 6121-1-m

PRZYJME

panów na mieszkanie zaraz lub od 15-go, ul. Gdańska 19, m. 7. 6120-1-m

ODNAJME

jednej osobie pokój frontowy jednookien-ny, nieumeblowany z oddzielnym wejściem, przy rodzinie. Oferty sub: „Zofia” do adm. „Głosu”. 5834-3-m

DONIESIENIA ROZM.

DAM 500 ZŁOTYCH

za wyrobienie posady biurowej. Tylko szczegółowe oferty przyjmowane będą. Zgłoszenia pod literami „A. B.” proszę składać do administracji „Głosu Polskiego”. 6117-1-d

PRZYBLAKAŁ SIĘ PIES

rasy wilczej. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów na posterunku policji państwowej w Nowosolnei. 6091

ZAGUB. DOKUMENTY

RYCHTER JAN

zgubił legitymację zapomogową numer 11423. 6118-1-z

„GIEŁDA PRACY”

WYKWALIFKOWANA
 krawcowa przyjmuje suknie w cenie od 6 zł., Kilińskiego Nr. 78, prawa oficyna, mieszk. 9. 6125-1

PRZYJMUJE

do haftu ręcznego suknie, bieliznę i filet. Margulies, Kilińskiego Nr. 46, front.

POTRZEBNI AGENCI (KI)

do domowej sprzedaży bezkonkurencyjnego artykułu pierwszej potrzeby. Zysk zapewniony. Zgłaszać się: Juliusza 24.

POTRZEBNY

zdolny lakiernik. Zgłaszać się: Kilińskie-go Nr. 126, Miller. 6115-4

ZAJMĘ SIĘ

gospodarstwem u samotnego pana ty-za życie. Oferty sub. „Rosjanka”. 5906